ROK II. WTOREK 9 LUTEGO 1932. Nr. 6 (43).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.



W zawrotnym pędzie na tafli jeziora.

Fragment wyścigów konnych na zamarzniętem jeziorze w St. Moritz

TRZECIA OLIMPJADA ZIMOWA W LAKE PLACID ROZPOCZĘTA!

Lake Placid, w lutym.

Gdy lat temu dziesięć zastanawiano się nad wprowadzeniem zawodów sportów zimowych do programu olimpijskiego, znaleźli się przeciwnicy tego pomysłu, którzy zwalczali go. Obecnie jednak okazało się że nie mieli oni racji. Po przebiegu Igrzysk w Chamonix i St. Moritz można było mieć pewność, że Igrzyska zimowe utrzymają się na stałe w programie zawodów olimpijskich. Potwierdziły to III. Zimowe Igrzyska Olimpijskie, które mimo kryzysu, mimo wielkiej odległości dzielącej Lake Placid od kontynentu, zgromadziły na starcie *około 300 zawodników, reprezentujących 17 narodów.*

Dnia 4 lutego oczekiwano z wielką niecierpliwością! W dniu tym bowiem miało nastąpić otwarcie III. Zimowych Igrzysk Olimpijskich, w dniu tym po raz trzeci miała nad światem powiać biała chorągiew olimpijska z symbolicznemi pięcioma kołami. A tymczasem dzień ten poprzedziły

rozmaite, alarmujące pogłoski.

Donoszono o zamiarze przeniesienia Igrzysk do Ironwoods, przynajmniej biegów narciarskich, Szwedzi i Norwedzy kręcili głowami nad brakiem śniegu i zapowiadali odstąpienie od zawodów. Stary *Thunberg wycofał się nawet wogóle z Igrzysk,* nie chcąc narażać swej opinji w wyścigach łyżwiarskich, gdzie według życzenia Amerykanów start miał nastąpić m a s o w o. W ostatniej chwili doniesiono o *wycofaniu się z igrzysk Grafströma, obrońcy tytułu mistrza w jeździe figurowej.*

Niemałym powodem do niepokoju był także *brak zapowiedzianych tysięcy tłumów.* Tymczasem w noc poprzedzającą przyjechało około *pięć tysięcy osób* pociągami pospiesznymi, automobilami i autobusami, nie brakło przytem i takich, którzy przyjechali aeroplanami. Samych dziennikarzy, reprezentujących





wszystkie państwa świata, jest około *150*, nadto wielu fotografów, czyhających na zdjęcie nowych mistrzów świata. Zaprowadzono oczywiście instalację radjową, obok wielu nowych linij telegraficznych i telefonicznych.

Otwarcie i defilada.

Punktualnie o wyznaczonej godzinie (10.30 rano) narody ustawiły się według alfabetycznego porządku, przygotowując się do defilady. Pochód otwiera *Austrja,* potem idą: Belgja, Kanada, Czechosłowacja, Finlandja, Francja, Niemcy, Anglja, Italja, Japonja, Węgry, Norwegja, *Polska,* Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, na końcu zaś grupa najliczniejsza — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gospodarze Igrzysk. Każda prawie grupa powitana była przy defiladzie entuzjastycznymi okrzykami.

Po ustawieniu drużyn zabrał głos przedstawiciel Komitetu Amerykańskiego dr. *Dewey,* poczem przemówił gubernator Stanu Nowy York *Roosevelt,* zastępujący prezydenta Hoovera. Przemówienie gubernatora było krótkie, a wypowiedziane głosem donośnym. Nastąpiła przysięga olimpijczyków, że będą walczyć w myśl zasad sportowych, poczem Roosevelt uznał *III. Zimowe Igrzyska Olimpijskie za otwarte* i biała flaga została wyciągniętą na maszt.

Na prawo w kole: Zdjęcie medalu olimpijskiego: poniżej polska ekspedycja olimpijska w drodze do Lake Placid na pokładzie okrętu „France"; siedzą od lewej: Sabiński, Sachs, Motyka, St. Marusarz, Skupień, Czech i J. Marusarz; stoją od lewej: Kowalski II, Ludwiczak, Mauer, Marchewczyk, Kowalski, dr Polakiewicz, inż. Woyniewicz, Stogowski, Krygier i Sokołowski; u dołu: jeden z najlepszych łyżwiarzy amerykańskich, mistrz olimpijski na 5000 m. Jaffee.







Absencja Thunberga w pierwszej konkurencji olimpjady.

Jako pierwszą konkurencję olimpijską rozegrano *wyścig łyżwiarski na dystansie 500 m.* Niestety na starcie zabrakło rekordzisty olimpijskiego i rekordzisty świata — *Thunberga.* On jeden wiedział, co to znaczy start masowy, reszta zawodników dowiedziała się o tem zbyt późno. Przeprowadzenie bowiem zawodów w myśl życzeń Ameryki, z góry *przekreśliło nadzieje Europy na sukces.* Jasnem jest tylko, że przy starcie masowym osiąga się znacznie słabsze czasy, gdyż wtedy decyduje nie najlepszy czas, lecz pierwszeństwo na mecie. Przeciwko koalicji amerykańskiej trudno walczyć było europejczykom.

Wyniki przedbiegów:

I. 1) Flack (Kanada) 44.3, 2) Shea (USA), 3) Lindboe (Norwegja).

II. 1) Evensen (Norwegja) 45.3, 2) Logan (USA), 3) Pedersen (Norwegja).

III. 1) Hurd (Kanada) 44.9, 2) Farell (USA), 3) Stack (Kanada).

W finale *pierwsze miejsce zdobywa Amerykanin Shea w czasie 43.4, równym rekordowi olimpijskiemu Thunberga.* Drugim o pięć metrów jest Norweg Evensen, trzecim o trzy metry za Norwegiem Hurd (Kanada), 4) Stack (Kanada), 5) Logan (USA), 6) Farell (USA).

Shea zdobywa pierwszy złoty medal olimpijski dla barw Stanów Zjednoczonych, co widownia przyjmuje z szalonym aplauzem.

Następuje teraz oczekiwany wśród ogromnego napięcia:

Mecz hokejowy Kanada — U. S. A. 2:1 (0:0, 0:1, 1:0, 1:0)

Po biegu na 500 m. wchodzą na lód drużyny hokejowe Kanady i U. S. A. *Faworytami naogół są Kanadyjczycy,* obrońcy tytułu mistrza olimpijskiego z r. 1924 i 1928. Tymczasem wbrew oczekiwaniu *Amerykanie długo stawiają zacięty opór.* Pierwsza tercja upływa bezbramkowo. Na trybunach cisza, od czasu do czasu słychać tylko okrzyki gości z Kanady. Amerykanie dumni z postępów swej drużyny dokonanych w ostatnich tygodniach milczą i czekają na wynik. W drugiej tercji *sensacja dosięga szczytu* gdy *Everett strzela bramkę dla barw U. S. A.* Przerażenie zwolenników „liścia klonowego" równa się entuzjazmowi gospodarzy. *Zanosi się na pierwszą od lat porażkę Kanadyjczyków!*

Trzecia jednak tercja przynosi wyrównanie. *Simpson ratuje honor Kanady, strzelając wyrównującego goala.* Przy stanie 1:1 upływa czas wyznaczony na regularne spotkanie. W turnieju olimpijskim nie ma jednak „remisów", sędzia zarządza wobec tego dogrywkę, w której *Kanadyjczycy ambicją i nadludzkimi wysiłkami dochodzą nareszcie do zwycięstwa. Lindquist strzela zwycięskiego goala,* a w chwilę potem kończy się ten wyczerpujący, zarówno graczy, jak i widzów mecz. Zwycięstwo jednak Kanady nie przekonywujące napawa otuchą resztę uczestników turnieju, nie pomogą nawet tłomaczenia zwolenników Kanady, że gracze oszczędzali się, chcąc zachować siły na późniejsze mecze. Zbyt trudno przyszło im zwycięstwo, aby w to można było uwierzyć.

Wyścig łyżwiarski na 5000 m.

W godzinach popołudniowych (2.15) rozpoczyna się dalszy ciąg igrzysk wyścigiem łyżwiarskim na 5000 m. Wyścig ten zakończył się *ponownem zwycięstwem Ameryki,* dowodzącem jeszcze raz, że Europejczycy nieprzygotowani do startu masowego nie przedstawiają w chwili obecnej poważniejszego przeciwnika dla Amerykanów.

Okazało się koniecznem zorganizowanie dwóch przedbiegów. W pierwszym zwyciężył Amerykanin *Jaffee,* znany ze zwycięstwa nad Evensonem w roku 1928, w czasie 9:51.6, 2) Murphy (USA) i 3) Ballangrud (Norwegja) w martwym biegu, 4) Smith (Kanada). W drugim przedbiegu zwyciężył *Evensen* (Norwegja) w czasie 10:01.4 przed Taylorem (USA), 3) Logan (Kanada), 4) Stack (Kanada).

Niestety sukces Evensona, osiągnięty w przedbiegu, *nie powtórzył się już w finale. Mistrzem olimpijskim został przy wielkim aplauzie tłumów Amerykanin Jaffee w czasie 9.48,* znacznie słabszym od poprzednich wyników olimpiskich Thunberga, rekordu z r. 1924 8:39 i Ballangruda z roku 1928 8:50.5.

Na drugiem miejscu przybył do mety Murphy (USA), 3) Logan (Kanada), 4) Taylor, 5) Ballangrud, 6) Evenson, 7) Stack, 8) Smith.

W międzyczasie popsuły się doskonałe dotąd warunki atmosferyczne. Rozpoczął padać śnieg, który wkrótce przeszedł w śnieżycę.

W tych niekorzystnych warunkach atmosferycznych rozegrano drugi mecz hokejowy:

Niemcy — Polska 2:1 (0:0, 1:1, 1:0)

Wiatr i zawierucha śnieżna spowodowały, że przebiegu tej gry nie można nazwać n o r m a l n y m. Początkowo siły były zupełnie wyrównane. Podmuchy wiatru, rzucające w twarz tumany śniegu, uniemożliwiały jakąkolwiek kombinację, a wypady poszczególnych graczy nie przynosiły pożądanego rezultatu. Pierwsza tercja kończy się *bezbramkowo.* W drugiej tercji, w kilka minut po rozpoczęciu gry, *uzyskuje „prowadzenie" dla Niemiec Jänecke,* w chwilę potem udaje się *Kowalskiemu wyrównać.* Przy stanie 1:1, kończy się druga tercja.

W trzeciej tercji *Niemcy przychodzą do generalnego ataku,* aż wreszcie *Schrötlowi* (Monachjum) *który bynajmniej nie był najlepszym graczem w drużynie niemieckiej, udaje się strzelić zwycięską bramkę.* Usiłowania Polaków, zmierzające do wyrównania pełzną na niczem. *Polska wychodzi z pierwszego meczu pokonana.*

Głosy prasy zgodnie podkreślają równorzędność gry i stwierdzają, że wynik zwycięski dla Niemców był zupełnie p r z y p a d k o w y, że *równie dobrze mogła zwyciężyć drużyna polska.* Pozatem wskazują sprawozdawcy amerykańskich pism na

widoczną poprawę klasy drużyny polskiej

i wróżą jej w dalszym ciągu rozgrywek olimpijskich *lepsze wyniki.*

* * *

Tak tedy pierwszy dzień III. zimowych Igrzysk Olimpijskich przyniósł *same sukcesy gospodarzom.* Dwa zwycięstwa łyżwiarskie, znikoma przegrana w spotkaniu z królem hokeja na lodzie — Kanadą, wszystko to świadczy o tem, że sztandar USA zawiśnie nieraz podczas Igrzysk Olimpijskich na głównym maszcie, że nieraz jeszcze publiczność wysłucha triumfalnego hymnu Stanów Zjednoczonych.

Punktacja po pierwszym dniu przedstawia się następująco:

1) *USA 29 punktów,* 2) Kanada 13 punktów, 3) Norwegja 8 punktów.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW

Po emocjach pierwszego dnia Igrzysk, sytuacja wyjaśniła się nieco. Jasnem się stało, że *Kanadyjczycy nie przedstawiają już tak niepokonanej wielkości, jaką byli jeszcze w roku ubiegłym,* dalej wiadomem się stało, że przeciwko koalicji amerykańskiej w łyżwiarstwie, wszelkie usiłowania Europejczyków *nie przedstawiają większej wartości.*

Drugi dzień rozpoczyna się *największą dotychczas sensacją Igrzysk. Wszyscy Europejczycy zostają wyeliminowani już w przedbiegach wyścigu 1500 m.!!!* Europejczycy nie przystosowali się do startu masowego, tracili za dużo czasu na starcie i w rezultacie nawet przeciętne siły amerykańskie biły ich z w i e l k ą r ó ż n i c ą.

Nic też dziwnego, że połączona koalicja Norwegów, Szwedów i Finnów *zażądała zmiany regulaminu na start parami,* grożąc w razie niezastosowania się do ich życzenia *wycofaniem się z Igrzysk.* Ogólnie jednak sądzą, że do takich ewentualności nie dojdzie. W ciągu nocy napadało jeszcze więcej śniegu, tak, że tor musiał być dopiero szczegółowo omieciony, co zresztą niewiele pomogło, gdyż w czasie biegu śnieg padał ustawicznie. Łącznie z faktem masowego startu okoliczność ta podziałała na obniżenie poziomu wyników.

Publiczność, zachęcona powodzeniem swych rodaków w pierwszym dniu stawiła się nadzwyczaj licznie.



W środku u góry: Ogólny widok skoczni w Lake Placid w czasie zawodów; na lewo: zdjęcie medalu olimpijskiego; poniżej: widok na rozbieg na skoczni w Lake Placid; u dołu: mistrz olimpijski w łyżwiarstwie w biegu na 500 i 1500 m. Shea.





Wyścig na 1.500 m.

Konkurencja ta zgromadziła większą ilość zawodników, tak, że okazało się koniecznem zorganizowanie przedbiegów.

Wyniki tychże były następujące: 1) **Taylor** (USA) 2:49.3, 2) Stack (Kanada), 3) Blomquist (Norwegja), 4) Engnestangen (Norwegja), 5) Evensen (Norwegja). II) 1) *Shea* (USA) 2:58, 2) Logan (Kanada), 3) Balangrud (Norwegja), 4) Flack (Kanada), 5) Ishiuara (Japonja). Przedbieg ten rozegrany został w niesłychanie powolnem tempie i rozstrzygnięty dopiero na finiszu. III. przedbieg: 1) *Murray* (USA) 2:29.9, 2) Hurd (Kanada), 3) Staksrud (Norwegja), 4) Kawamura (Jopanjo), 5) Kitani (Japonja), 6) Lindberg (Szwecja).

Finał rozegrany został również w nienadzwyczajnem tempie. Amerykanie szukali dogodnej pozycji aż do finiszu i tam dopiero rozpoczęli właściwy wyścig, w którym *zwyciężył Shea* (USA) *w czasie 2:57.5* o wiele słabszym od wyników poprzednich Igrzysk: Thunberga z r. 1924 — 2:28.8 i 1928 — 2:21.1. Na drugiem miejscu przybył Hurd o trzy metry w tyle, 3) Logan, 4) Stack, 5) Murray, 6) Taylor. Ten ostatni szedł świetnie aż do finiszu, gdzie potknął się i upadł, tracąc conajmniej dobre drugie miejsce.

Jako drugi punkt programu rozegrano mecz hokejowy

U. S. A. — Polska 4:1 (1:0, 2:0, 1:1)

Przewaga Amerykanów nie była jednak zbyt wielką. *Polacy stawili zacięty opór, który nieco zaskoczył gospodarzy.* Nie spodziewali się oni tak gorącego sprzeciwu i przez pewien czas gra była wyrównana. Pierwsza tercja zakończyła się *strzeleniem jedynej bramki przez Benta.*

W drugiej tercji gra zyskuje na tempie. Polacy wydają się być nieco przemęczeni, przewaga Amerykanów rośnie, to też *uzyskują oni dwie bramki ze strzałów Cookmana i Palmera.*

Przy stanie 3:0 dla Ameryki rozpoczyna się tercja trzecia. Ataki Amerykanów stają się coraz zaciętsze i uzyskują oni pod rząd *trzy bramki, których jednak sędzia nie uznał,* gdyż strzelone były z of-side'ów. — Natomiast w 4 minucie udaje się *Kowalskiemu przebić przez obronę amerykańską i strzela on honorową bramkę dla barw polskich.* Pod koniec gry Amerykanie dochodzą jednak ponownie do głosu i strzelają *czwartą bramkę ze strzału Benta,* ustalając w ten sposób wynik gry. *Bohaterami spotkania byli Krygier i Sokołowski,* który dwoił się i troił, broniąc przed jeszcze większą porażką. Gracze nasi walczyli b. ofiarnie, mimo kontuzyj (Kowalski i Mauer). Drużyna nasza wyniosła dużo korzyści z dotychczasowych meczów, co stwierdza ogólnie cała prasa zagraniczna.

* * *

Atmosfera jednak rozgrywek daleką jest od ideałów, w każdym razie nie przypomina olimpijskiego spokoju. Europejczyków zaskoczył przedewszystkiem fakt nieoczekiwanych sukcesów amerykańskich w łyżwiarstwie, co wprowadziło ich w zdenerwowanie. Dyskwalifikacje i protesty zachodziły dość często w przedbiegach, zbierały się też delegacje krajów północy, jak i Amerykański Komitet Olimpijski, radząc nad uspokojeniem umysłów. W każdym jednak razie nie można nazwać warunków rozgrywek normalnemi. Składają się na to i pogoda, obfitująca w kapryśne niespodzianki, jak i specyficznie amerykańskie stosunki, panujące w Lake Placid.

(Dokończenie na str. 6).

SKRZYDŁOWI ATAKU W DRUŻYNIE PIŁKARSKIEJ

Kraków, 8 lutego.

Struktura pozycyjna drużyny piłkarskiej, przewidująca największą liczbę 5 zawodników w pierwszej, ofenzywnej linji, świadczy już temsamem, że zadanie ataku jest n a j w a ż n i e j s z e, a w każdym razie n a j t r u d n i e j s z e. Ważność zadania leży w konieczności przełamania systemu obrony przeciwnika, celem uzyskania „bramki", decydującej o wyniku spotkania. Silniejsza liczebnie, nadto zasilana cofającymi się napastnikami defenzywa przeciwnika, jest w tym wypadku w korzystniejszej sytuacji, niż nacierający atak. Różnice w liczebności obu przeciwników, a także najczęściej w walorach fizycznych, przemawiające na korzyść broniących, wyrównać musi atak inną, najcenniejszą cechą napastnika, a mianowicie *zdolnością kombinowania ze współpartnerami*. W niej odzwierciadla się nietylko umiejętność techniczna czy kondycyjna, ale przedewszystkiem ten specyficzny „piłkarski rozum", który tę gałąź sportu uczynił najbardziej pociągającą, dzięki równorzędności sytuacyj, powstających na boisku, jako wynik dowcipnych i zręcznych pomysłów.

Nie można zatem dziwić się faktowi, że gra w ataku jest najbardziej k a ż d e g o n o w i c j u s z a. Gdybyśmy znali przebieg karjery naszych i obcych asów, przekonalibyśmy się, że prawie każdy z nich rozpoczynał od ataku, *nie każdy w nim jednak pozostał*. Przypatrzmy się treningom, na których nawet bramkarz pcha się do ataku a pomocnik nie chce wrócić z tej linji na swą pozycję. Dowcip i pomysłowość znajdują najlepsze pole wyładowania się ataku i to jest powodem popularności tej pozycji.

Myliłby się, ktoby sądził, że gra ataku decyduje tylko o ofensywie. Wprost przeciwnie. Ma one kolosalne znaczenie dla gry defensywnej, o czem świadczy teza, że

„najlepszą obroną jest dobry atak".

Potwierdza to gra ataku Garbarni z ub. roku, który umiał trzymać piłkę w swem posiadaniu, choć nie zawsze strzelał bramki. To też bilans straconych bramek Garbarni przedstawiał się d o s k o n a l e, mimo poszczególnych słabych punktów defensywy. Gra ataku odciążyła tyły i ułatwiła im zadanie.

Na skomplikowaną całość gry ataku składają się czynności poszczególnych napastników, z których środkowy jest niejako mózgiem akcji, zaś

skrzydłowy jej motorem,

a łącznik finalizatorem. Taka klasyfikacja nie wyklucza zamiany ról, a częsty też kumulacji zadań w jednej osobie. co w praktyce ma miejsce bardzo często.

Pozycja skrzydłowego uchodziła dawniej za n a j ł a t w i e j s z ą. Były to czasy, w których *szybkość i strzał w pełnym biegu uchodziły za najsilniejsze atuty gry napastnika*, nie rozporządzającego jakimś zmysłem kombinacyjnym. Mając dużo wolnej przestrzeni, a mało przeciwników przed sobą, był skrzydłowy wówczas *głównym aktorem piątki ataku*.

Zmiana sposobu gry, przejście z gry indywidualnej na zespołową, wpłynęło równocześnie na zmianę głównego zadania skrzydłowego, którem dziś jest stwarzanie trójce możliwości strzałowych. Z niem łączyć się winna umiejętność samodzielnego operowania przez wyzyskanie szybkości. jaką każdy skrzydłowy powinien posiadać.

Dawne gwiazdy.

W czasach zaborczych tak Kraków. jak i Lwów posiadały szereg skrzydłowych na wcale wielką miarę. Wyjątkową klasę w Krakowie stanowili ś. p. *Antoni Poznański*, gracz Wisły. a następnie Cracovii, w której później objął pozycję łącznika — o czem wspomnę w następnym numerze. Inny skrzydłowy Cracovii, ś. p. *Just Karol* — Czech z pochodzenia — był specjalistą w nadawaniu piłce fałszu, tak mało wówczas znanym triku. Nie lubieli go też... bramkarze. *Rutkowski I i Adamski*, wreszcie ś. p. *Romański* - „*Kusy*", byli skrzydłowymi Wisły. Z nich ostatni wzniósł się wysoko w umiejętnościach, mając doskonałe wzory u Slavii, Sparty, Smichowa itd., które gościły u Wisły.

We Lwowie biegami swemi imponował skrzydłowy Pogoni *Marjan* Edward. Niski, ale szybki, o smagłej cerze, robił wrażenie maszyny. Kolega klubowy *Kuchar Karol II* z wielkiej rodziny, biegał jak wicher, łamiący wszelkie przeszkody po drodze. Nieszczęśliwe zderzenie na meczu, w którym brałem udział, przerwało pięknie rozpoczętą karjerę piłkarską. Młodsze pokolenie okresu przedwojennego reprezentował *Dąbrowski i Prochowski*, obaj Tadeusze z Cracovii. Ci rozpoczęli okres przemiany w grze, która staje się wybitnie zespołową.

Przeglądając nazwiska skrzydłowych reprezentantów barw narodowych, zgromadzonych na liście w pokaźnej liczbie *24*, z dumą należałoby podkreślić kilka z nich, jako tych, którzy grą swą przyczynili się do spopularyzowania piłkarstwa polskiego w kraju i poza jego granicami.

Analiza gry naszych skrzydłowych, podzieli ich na dwie grupy, wybitnie różniące się między sobą. Czołowymi przedstawicielami tych grup będą *Sperling i Balcer*. Jednorazowa obserwacja obu wystarcza, by określić ich podstawowe cechy, kontrastujące z sobą wybitnie. Pierwszy wnosi w swą grę *wysoką technikę i rozum*. One składają się na typ wybitnie k o m b i n a c y j n y, kładący nacisk przedewszystkiem na stronę taktyczną gry, obmyślanej do najdrobniejszych szczegółów. Wysoki poziom techniczny, niezbędny u tego typu gracza, zwalnia go w pewnej mierze od konieczności posiadania sakramentalnej dla skrzydłowego sprinterowskiej szybkości. W konsekwencji akcje jego są *powolniejsze*, natomiast dokładniejsze i celowsze.

Dalszą dodatnią cechą tego typu jest *samodzielność*, która pozwala mu uniezależnić się od gry partnerów, a przedewszystkiem kierownika ataku w razie niedyspozycji tychże. Ta samodzielność umożliwia użycie takiego skrzydłowego również na innej pozycji ataku z niemniejszym skutkiem.







Na prawo od góry ku dołowi 1) dr Mielech (Cracovia),— 2) S p e r l i n g (Cracovia) i Balcer (Wisła). Poniżej w półkole: Fragment z meczu Legja-Polonia; w białej koszuli Wypijewski w pełnym pędzie za piłką, którą zabiera mu głową Seichter z Polonji w podskoku.



Na l e w o Adamek (Wisła), zaś u góry w półkolu interesujący fragment walki Balcera (z białą gwiazdą) z Szallerem (w białej koszulce). U dołu od lewej ku pr. stronie: Radojewski (W) Kubiński (Cr.) i dr Dąbrowski. (Cr.)

Drugi typ już z e w n ę t r z n i e odbija od omówionego, przewyższając go *okazałością budowy ciała*, a przeważnie też i *szybkością*. One też są alfą i omegą ich gry. Gra ta polega na wyzyskaniu podania od partnera w pustą przestrzeń, na której szybki skrzydłowy nie znajduje przeszkody. Nie wymaga ona poziomu techniki i pomysłowości skrzydłowego pierwszego typu, bo ten trud należy do partnera, kierującego jego krokami. Skrzydłowy jest tu niejako posłańcem, skierowanym pod ustalonym przez podającego adresem. Gra taka, emocjonująca swą szybkością, czyni skrzydłowego *niebezpiecznym strzelcem* i to jest *największą zaletą tego typu.*

Niestety są i ujemne strony. Do nich należy prawie zupełne uzależnienie skuteczności gry od *współpartnerów*. Dobra forma tychże pozwala błyszczeć skrzydłowemu, słaba czyni go mało produktywnym. Niższy poziom techniczny, mniejszy zasób pomysłów taktycznych są powodem, że doświadczony pomocnik z łatwością likwiduje akcje tego skrzydłowego.

Najstarszym przedstawicielem typu kombinacyjnego jest

Mielech Stanisław,

Od r. 1912 czynny w Cracovii, razem z ś. p. *Poznańskim*, stworzyli dwójkę, której specjalnością było zamęczenie przeciwnego pomocnika krótkiemi podaniami i zmianą pozycji, by później bez przeszkody popisywać się kawałami technicznemi, jakich spory repertuar Mielecha posiadał. Sławne jego biegi z piłką, które zjednały mu przydomek „maszynka", kończyły się podaniami nadzwyczaj precyzyjnemi.

Pełna pomysłowości gra Mielecha nie była nigdy mechaniczną. Świetny wykonawca zamysłów współgraczy, jak nikt inny umiał sam chodzić z piłką ku bramce przeciwnika, by tuż pod nią wyłożyć partnerowi piłkę do ostatecznego ulokowania w siatce. Wyjątkowe kwalifikacje pozwalały mu być również dobrym łącznikiem i kierownikiem ataku.

U schyłku karjery Mielecha, wypłynął nowy talent na wzór poprzedniego. Był to

Sperling Leon,

późniejszy rekordowy, bo *21-krotny reprezentant* na pozycji skrzydłowego. Nabytek Cracovii w latach wojny, podobnie jak to było z Gintlem, niczem nie zapowiadał swej późniejszej świetności. Zbliżony całkowicie grą do Mielecha, ustępował mu w szybkości, bił go natomiast *zwrotnością ruchów i jakością strzału*. Sławne u niego wózkowanie, a właściwie tak zwane „*robienie warjata*" z przeciwnika, mimo nieproduktywności znajdowało poklask widzów.

Do gry głową nie czuł powołania, ale gdy już musiało do tego dojść, mówił sobie — „trudno" — i nadstawiał głowę. Choć rzadko miało to miejsce, zdołał strzelić jedną bramkę głową, z czego był słusznie dumny. Popularny „Muniu, zawiesiwszy w ub. roku buty na kołku, pozostał i nadal wzorem napastnika sportowca, który nigdy nie powie sobie definitywnego „dość", jak długo czuje się dobrze.

Z tej samej szkoły, co poprzedni, pochodzi

Kubiński Józef,

dawniej lewy, potem prawo-skrzydłowy Cracovii. Gorąca natura, dla gry gotów na wszystko, nawet na... obcięcie spodni. Uczynił to gdzieś w r. 1910, gdyśmy jako drużyna studencka mieli „wyjazd" do Bieżanowa a on nie miał prawdziwych spodni do gry. Epilog, dość bolesny, nie poprawił go. Takim pozostał i obecnie a to niestety powoduje u niego stan *nadmiernego podniecenia*, co obniża znacznie wartość gry, opartej na pierwszorzędnych walorach. Do nich należy przedewszystkiem *świetny strzał z biegu* oraz umiejętność ustawiania, co grę z nim czyni łatwą.

Do tej kategorji skrzydłowych zalicza się też były gracz krakowskiej Jutrzenki, *Krumholz*. talent, posiadający nieprzeciętny strzał obok wielu umiejętności postawowych. Kontuzja kolana przerwała dobrze rozpoczętą karjerę piłkarską.

Ciekawem zjawiskiem w Pogoni w latach mistrzowskich był jej skrzydłowy *Słonecki Józef*. W okazałej fizycznie linji ataku, opartym na żywiołowości akcji, Słonecki stanowił pewien w y j ą t e k. Reprezentował on raczej umiarkowanie i skłonność do skomplikowania gry ataku. Być może, że warunki fizyczne nie pozwalały mu przystosować się do gry partnerów. Lubiany za swe kawały „Józko", 6-krotnie zastępował barwy polskie.

Młodsza generacja tej grupy posiada 4 przedstawicieli. *Szczepaniak* z Polonji jest typem wybitnie kombinacyjnym, potrzebującym tylko odpowiedniego partnera, by wykazać pokaźny zasób umiejętności prócz szybkości odpowiedniej. One uczyniły go 5-krotnym internacjonałem. *Radojewski* z Warty w drużynie swej przedstawiał się zawsze jako wszechstronny zawodnik, któremu nie jest obcą kombinacja ani przebój. Podniesienie poziomu tych walorów, zupełnie prawdopodobne ze względu na niezaprzeczony talent, otworzyć mu może wstęp do grona stałych internacjonałów.

Zawodnikami, do których należy przyszłość są dwaj skrzydłowi Garbarni: *Bator i Riesner*. Wyrobieni technicznie i posiadający odpowiednie wiadomości z taktyki, nie osiągnęli jeszcze szczytowego poziomu formy. Młodość wróży im więc sukcesy.

Sławna dwójka skrzydłowych Wisły: *Balcer i Adamek* otwierają listę grupy drugiej. Historja Wisły z lat ostatnich związana jest ściśle z ich grą, mającą bardzo wiele cech wspólnych.

Balcer

jest niezaprzeczenie *najświetniejszym okazem warunków fizycznych typowego piłkarza*. Waga, wzrost, i szybkość rzadko na boiskach spotykana, poparte niezwykłą ambicją i świetnym strzałem w biegu, są tymi atutami, które nietylko czynią go jednym z najgroźniejszych skrzydłowych, ale też uzdolnionym do *decydowania o losach swej drużyny*. Ileż to razy w okresie słabości czy niepowodzeń, ambicja Balcera, jego bieg, nie znający przeszkód i strzał przynosiły s u k c e s.

Podziwienia godną jest skuteczność jego gry tem więcej, że jako taktyk i technik, nie stoi wysoko, co ułatwia przeciwnikom przeciwdziałanie. Trafiało się wprawdzie, że pomocnik zdołał go przytrzymać. o ile całkowicie mu się poświęcił, jednak wina takiej sytuacji leży raczej po stronie partnerów Balcera, nie umiejących go wyzyskać. Świetny wielobojowiec, dotychczas *11-krotny reprezentant Polski*, pozostanie niewątpliwie jeszcze długo na dotychczasowym poziomie.

Adamek Józef,

przed laty był *stałym uczestnikiem* spotkań międzypaństwowych, w których wystąpił 10-krotnie. Walory tego zawodnika były w z o r e m dla młodszego Balcera, który go potem p r z e w y ż s z y ł. Adamek biegał słabiej, niemniej jednak lepiej od wielu innych.

Mniej mechaniczny w grze, niż Balcer, miał pewne dane do gry kombinacyjnej, szczególnie w okresie trenera Schlossera. Jako strzelec, miał również powodzenie. U szczytu formy będąc, doznał złamania nogi i to stało się końcem jego pięknej karjery. której nie potrafił kontynuować po wyleczeniu.

Właściwościami fizycznemi — mniej zato innemi — zbliżony był do obu asów Wisły *Luksemburg*, gracz Warszawianki. Ciąg ku bramce, jaki posiadał, przynosił stosunkowo mało sukcesów, dla braku opanowania nerwowego, co wywoływało często konflikty na boisku.

Bardzo zbliżeni do drugiej grupy są

Wypijewski (Legja) i Rusinek (22 p. p. Siedlce).

Dobrzy biegacze, dysponują wystarczającym poziomem techniki, przytem strzelcy. Największe usługi oddają, jako wykonawcy zamierzeń sąsiadów, operujących długiemi podaniami. Obaj są stanowczo więcej utalentowani, niż to dotychczas wykazali. Odpowiednia zaprawa i dobra wola w tym kierunku, wydobędzie z nich znacznie więcej umiejętności. W reprezentacji Polski grali' Wypijewski 6 i Rusinek 2 razy.

Lwowska dwójka *Miller i Szabakiewicz* pozostali wierni typowi, który Lwów posiadał od czasów przedwojennych. Szybkość, tak cenioną we Lwowie wagą, uzupełnił dobry poziom techniczny. Gra ich nie posiadała błyskotliwości ni sztuczek Sperlinga, ani też żywiołowości Balcera, była natomiast zawsze solidną, aczkolwiek dość prymitywna i szablonowa. Miller 5, a Szabakiewicz 2 razy reprezentowali barwy polskie.

Dwukrotny reprezentant Polski *Durka* (ŁKS), i jednorazowi *Niziński* (Warta), *Zimowski*

(C. d. na str. 6-ej.





U góry fragment z meczu Szwecja — Polska 3:1 w Sztokholmie. Adamek (w koszulce z białym orłem na piersi) strzela jedyną bramkę. U dołu fragment z zawodów ligowych Polonia — Warszawianka, drugi od prawej strony Szczepania z Polonji.

DRUZGOCĄCA KLĘSKA W MECZU Z KANADĄ 0:9

Właściwy jednak

Skandal wybuchł z okazji biegu na 10.000 m.

Wyścig ten, rozgrywany w myśl życzeń Amerykanów ze startem masowym, doprowadził do tego, że zawodnicy unikali „prowadzenia", chętniej kryjąc się za barkami przeciwników aż do samego finiszu, gdzie dopiero mijali zmęczonych prowadzeniem i wygrywali. W znajomości takiej taktyki *górowali oczywiście Amerykanie i Kanadyjczycy.*

W pierwszym przedbiegu zwycięża Kanadyjczyk *Hurd* w czasie 17:41.3 przed *Białasem* (naturalizowany Polak z USA), Wedgem (USA), Ballangrudem (Norwegja), Blomquistem (Finlandja) i Staksrudem (Norwegja) Po zakończeniu przedbiegu *komisja sędziów zdyskwalifikowała Hurda, Wedgego i Japończyka Ishizawę za niewłaściwe zachowanie się w ciągu biegu.*

W drugiej eliminacji historja powtórzyła się. *Zwyciężył Amerykanin Schroeder* (USA) w czasie 17:52.8 przed Stackiem (Kanada), 3) Jaffee (USA), 4) Ewenson (Norwegja), 5) Egnestangen (Norwegja). *Po zakończeniu wyścigu komisja zdyskwalifikowała jeszcze Stacka za potrącenie w biegu Ewensona.*

* * *

Tak liczne dyskwalifikacje wywołały gwałtowny *sprzeciw i protesty ze strony Kanadyjczyków i reprezentantów USA.* W rezultacie unieważniono pierwszy przedbieg, którego powtórzenie odbyło się w kilka godzin póniej. Jak było do przewidzenia, *zwyciężył ponownie Hurd* (Kanada) w czasie 17:56.2, 2) Ivar Ballangrud (Norwegja), 3) Białas (USA), 4) Wedge (USA). Blomquist (Finlandja) i Staksrud (Norwegja) zostali wyeliminowani. Finał tegoż biegu ma odbyć się w poniedziałek.

* * *

W trzecim dniu zawodów drużyna zamiast wypoczywać, grała zawody towarzyskie, wyczekując spotkania Niemcy — Kanada, od którego niewątpliwie w znacznym stopniu zależało ostateczne *ukształtowanie się tabeli olimpijskiej.* Niemcy w dniu poprzednim rozegrali *towarzyskie spotkanie z drużyną Lake Placid Hockey Club, przegrywając 0:5.* W drużynie amerykańskiej grało kilku Kanadyjczyków. W meczu tym jednak Niemcy widocznie nie wysilali się zbytnio, oszczędzając się na drugi dzień.

Spotkanie z mistrzami świata wypadło dla Niemców d o b r z e.

Kanada - Niemcy 4:1 (2:0, 2:0, 0:1)

Kanada z miejsca narzuca szybkie tempo, któremu Niemcy przeciwstawiają taktykę defensywną.

Mimo to jednak Kanadyjczykom udaje się zdobyć już w pierwszej tercji *dwie bramki i to w przeciągu 8 minut.*

Przewaga mistrzów świata przeciąga się także i na drugą tercję, w której padają dalsze dwie bramki.

Dopiero w trzeciej tercji Kanada zwalnia tempo, co wykorzystują Niemcy *i strzelają honorowego goala.* Strzelcem był *Schrötl.* Zaznaczyć należy, że w drugiej tercji *Römer* z drużyny niemieckiej upadł tak nieszczęśliwie na bandę, że musiał opuścić boisko dość poważnie kontuzjonowany. Fakt ten zdeprymował nieco drużynę niemiecką.

W ten sposób po trzech dniach rozgrywek hokejowych

na czele tabeli znajduje się Kanada,

mając 4 punkty i stosunek bramek 6:2, 2) U. S. A. 2 punkty — 5:3, 3) Niemcy 2 punkty — 3:5, 4) Polska 0 punkt. — 2:6.

* * *

Dzień wolny od rozgrywek olimpijskich wykorzystano na mecz z miejscowym *Klubem Lake Placid Hokey Club.* Klub ten należy do bardzo silnych, a grając na własnym terenie posiadał już na samym początku gry łatwo zrozumiałą przewagę.

Polacy stawiają zacięty opór w pierwszej tercji, w ciągu której utrzymuje się wynik bezbramkowy. W drugiej tercji *Amerykanie strzelają cztery bramki,* Polska kontentuje się tylko jedną, strzeloną przez Marchewczyka. Ostatnia tercja przedstawia obraz gry stosunkowo wyrównanej. Amerykanie mają więcej szczęścia i *strzelają jeszcze dwa goale,* Polacy zaś tylko jednego, którego zdobywa Kowalski. W rezultacie mecz kończy się *porażką Polski. Amerykanie zwyciężają w stos. 6:2* (0:0, 4:1, 2:1).

Na marginesie tego meczu wyrazić należy zdziwienie, że dopuszczono do takiej rozgrywki. Dość było utyskiwań na zbyt obfity program turnieju

Dokończęnie ze str. 3-ciej

olimpiskiego. Okazuje się, że jednak i ten nadmiar spotkań uzupełnia się jeszcze dodatkowemi spotkaniami, które kończąc się przegraną nie przynoszą Polsce żadnych korzyści, a wpływają tylko na przemęczenie graczy.

Kanada-Polska 9:0 (2:0, 5:0, 2:0).

Lake Placid (Tel. wł.) *Lekkomyślność kierownictwa drużyny polskiej,* które zgodziło się na rozegranie dodatkowego meczu z Lake Placid Hockey Club'em okazała się *zgubną w skutkach.* Zamiast bowiem dać drużynie konieczny wypoczynek narażiło się ich na niepotrzebną klęskę, podważając nietylko dość nadwyrężone siły fizyczne, ale przedewszystkiem *osłabiając zaufanie we własne siły.*

Nie liczyliśmy coprawda na sukces w spotkaniu z Kanadą, nie łudziliśmy się nawet, aby hokeiści mogli powtórzyć swój wynik z Katowic 0:1, lub choćby 0:3.

Drużyna nasza wyszła jednak ze spotkania *pokonana w stosunku 0:9,* a zatem *najgorszym stosunku, jaki jakakolwiek drużyna w turnieju olimpijskim dotychczas osiągnęła.* Wynik ten pogrzebał niemal nasze *nadzieje na zajęcie trzeciego miejsca,* na które liczyliśmy.

Przebieg gry początkowo nie zapowiadał tak wysokiej porażki naszej drużyny. Nie mogąc *znanej szybkości Kanadyjczyków* przeciwstawić odpowiedniego rozmachu, Polacy ograniczyli się do konsekwentnej obrony. Już jednak w pierwszej tercji Kanadyjczycy *uzyskują dwie bramki.*

W drugiej tercji

sytuacja zmienia się katastrofa'nie.

Kanada w krótkich odstępach czasu uzyskuje *pięć bramek,* mimo usiłowań obrony *Stogowskiego.* Widmo klęski zawisło nad polską drużyną.

Niestety wynik 0:7 po drugiej tercji nie był ostatecznym. W trzeciej bowiem Kanadyjczycy uzyskują *dwa goale.* Jeszcze kilka ataków szybkich Kanadyjczyków i sędzia odgwizduje zawody.

Przez cały czas meczu przewaga Kanadyjczyków była zupełnie bezsporna, nasi gracze ograniczali się do obrony, która dźwigała na sobie cały ciężar gry. Wyróżnił się tu *Sokołowski.* Zawodom przypatrywała się liczna publiczność.

Przedolimpijskie mecze hokeistów polskich i niemieckich

Ostatnim występem polskiej reprezentacji hokejowej przed turniejem olimpijskim był mecz, *rozegrany w Providence z klubem Road Island Scarletes.* Spotkanie to zakończyło się *pełnym sukcesem polskiej drużyny, która zwyciężyła w stosunku 3:2* (3:2, 0:0, 0:0). W pierwszej tercji Amerykanie uzyskują „prowadzenie" 1:0, w chwilę potem *Polacy wyrównują ze strzału Krygiera.* Niedługo Amerykanie uzyskują ponownie „prowadzenie", lecz nie na długo, gdyż wkrótce *Nowakowi udaje się wyrównać do stanu 2:2.* Na kilka minut przed końcem *Marchewczyk strzela decydującą o zwycięstwie bramkę.* W następnych tercjach wysiłki obustronne nie dały rezultatu.

Drużyna polska oklaskiwana była gorąco przez licznie zebraną publiczność (około 3000 osób).

Ogólny zatem bilans występów polskiej reprezentacji hokejowej zamyka się następującemi cyframi: gier: 5, *zwycięstw 2,* przegrane 3, stosunek bramek 13:17.

* * *

Drużyna polska witana była w Ameryce z entuzjazmem. Rodacy nasi za Oceanem wyczekiwali z niecierpliwością hokeistów, tłumy witały naszych reprezentantów w Nowym Yorku, tłumy przyglądały się meczom rozgrywanym przez naszych chłopców na ziemi amerykańskiej.

Ciekawem jest, jak wykorzystały rozmaite instytucje handlowe i przemysłowe amerykańskie, reklamując swoje towary. W *„Kuryerze Codziennym"*, wychodzącym w Bostonie czytamy m. in. takie reklamy:

„The Continental, Sklepy męskich Ubrań, Boylston and Washington St. życzą Polskiej Olympijskiej Drużynie Hokejowej powodzenia w turze Amerykańskiej".

„Powodzenia Polskiej Drużynie Hokejowej życzą Broadway i Strand Teatry, South Boston, Mass".

„R. H. White CO. wita polską drużynę hokejową, a zarazem zapraszamy Polaków całego Bostonu na nasze wielkie oszczędności na Wysprzedaży Spisywania Inwentarza w środę, czwartek i piątek".

„Życzymy powodzenia polskiej drużynie hokejowej Publix, Olympia Uptown Modern Fenway Teatry".

* * *

Przedolimpijskie spotkania polskie wywołały wielkie zaniepokojenie w Niemczech. To też, gdy niemiecka drużyna hokejowa wylądowała w Nowym Yorku, postarano się o zorganizowanie meczu z jednym z klubów nowojorskich. *Wybór padł na Bronx Club.* W meczu tym Amerykanie z miejsca uzyskali prowadzenie, tak, że do ostatniej prawie chwili wynik meczu brzmiał *4:1 dla Bronx Clubu.* Dopiero w ostatniej tercji Niemcy przeszli do energicznego ataku, który w rezultacie przyniósł im trzy bramki i wyrównanie. Mecz *zakończył się remisowo 4:4.*

Skrzydłowi ataku w drużynie piłkarskiej

(Dokończenie ze str. 5).

z Cracovii, a następnie z Polonji, *Śledź* (Ł. K. S.), *Cichecki* (Legja), *Konieczny* (Pogoń Katowice), *Wójcik* (Cracovia) i *Krygier* (Polonia) zamykają listę wybrańców naszego piłkarstwa. Z wymienionych jedynie *Krygier* przypominał swemi niezawsze opanowanemi biegami typ drugiej grupy. Reszta posiadała lepsze kwalifikacje w tym czy innym zakresie, nie wzbijając się niemi nad ogół skrzydłowych w Polsce.

* * *

Ten krótki stosunkowo przegląd naszych najwybitniejszych reprezentantów dowodzi, iż nie rozporządzamy właściwie talentem, któryby łączył wszystkie zalety, wymagane od gracza na tej pozycji. Bo jeśli już widziało się dobrego technika (Sperling), to mu brak było znowu wagi i siły. Reprezentantowi znowu tych ostatnich (Balcer) przydałoby się w każdym razie większe opanowanie techniczne. W nast. numerach zajmiemy się pozostałemi jeszcze pozycjami w drużynie piłkarskiej, tj. łącznikiem i środkowym napadu.

Józef Kałuża.



Skrzydłowi napadu K. S. Garbarnia: Riesner (na lewo) i Bator.

Wieści z zagranicy.

Piłka nożna.

Wiedeń, 7 lutego. (tel. wł.) *BAC — WAC 4:2 (1:2), Vienna — FAC 2:0 (1:0), Nicholson — Slovan 3:2 (1:1), Sportclub — Rapid 5:4 (3:0), Admira — Austria 1:0 (1:0), Wacker — Hakoah 1:1 (1:0).*

Praga, 7 lutego. (tel. wł.) *Sparta — Bochemians 4:0 (2:0), Slavia — DFC 4:1 (0:1).*

Cieplice, 7 lutego. (tel. wł.) *Teplitzer F K. — Liben 1.2 (1:1).*

Berlin, 7 lutego. (tel. wł.) *Tennis Borusia — Sportclub 892 3:0, Südstern — Minerva 2:0, Hertha — I. F. C. Neukölln 3:1.*

Karlsruhe, 7 lutego. (tel wł.) *I. F. C. Nürnberg — Karlsruher F. C. 2:2.*

Fürth, 7 lutego. (el. wł. *Spielvereinigung Fürth — München 860 7:1.*

Hokej na lodzie.

Wiedeń, 7 lutego. (tel. wł.) *Austrja — Czechosłowacja 3:1* (1·0, 2:1, 0:1). Bramki zdobyli dla Austrji Sell, Ertl i Demmer, dla Czechosłowacji Swihowec.

Ping-pong.

Praga, 7 lutego. W mistrzostwach indywidualnych triumfowali Węgrzy, którzy odnieśli same zwycięstwa Mianowicie w grze pojedynczej panów zwyciężył *Barna* (Węgry) w finale Szabadosa 21:19, 14:21, 16:21, 21:19 i 21:15. W grze pojedynczej pań zwyciężyła w finale p. *Sipos* (Węgry) pięciokrotną dotąd mistrzynię świata p. *Mednyanską* 21:17, 21:16 i 21:-9. Również i w następnych konkurencjach okazali się niedoścignionymi Węgrzy, zdobywając tytuły mistrzowskie przez *Mednyansńą i Siposa* w grze podwójnej pań, przez *Barnę i Szabadosa* w grze podwójnej panów i przez *Barnę-Sziposa* w grze mieszanej.

Boks.

Berlin, 7 lutego. Olbrzym włoski *Primo Carnera* pokonał w 5-tej rundzie przez k. o. niemieckiego boksera *Gühringa.* Zawodom przypatrywało się 10.000 osób.

Przed zakończeniem zawodów konnych w Zakopanem

Zakopane, 7 lutego.

Zbliżają się do końca konkursy hippiczne w Zakopanem. Wspaniała rewja koni i jeźdźców zakończy się już za kilka dni i stadjon zimowy Zakopanego opustoszeje do przyszłej zimy, kiedy ponownie zobaczymy pod Gewontem rasowe konie i świetni jeźdźcy.

W dniu 4 b. m. dbył się *„konkurs pożegnania"* o nagrodę wędrowną ufundowaną przez Małopolski Klub Jazdy *im. prezesa gen. Rómmla.* Aczkolwiek parcours tegoż konkursu był ustanowiony nieco łatwiej niż poprzednich, to jednak świeży utrudniał jazdę. Pozatem w czasie rozgrywek *silny wiatr* oraz śnieżyca powiększały i tak już znaczne trudności terenowe.

W konkursie biegało 60 koni z czego ukończyło konkurs 17 bez punktów karnych, wobec czego zarządzono dogrywkę na sześciu przeszkodach. W wyniku rozgrywki pierwsze miejsce zajął

por. Rojcewicz (25 p. uł.)

na koniu „The Hoop", 2) *por. Strzałkowski* (C. W. K. Grudziądz) na koniu „Jowisz", 3) *por. Schwarzenberg-Czerny* (8 p. uł.) na koniu „Łaska", 4) *por. Korytkowski* (14 p. uł.) na koniu „Ostry", 5) *por. Rojcewicz* (25 p. uł.) na koniu „Black-Boy".

Prócz konkursu odbył się *skiskjöring* w którym pierwsze miejsce zajął *Ochotnicki za por. Kociejewskim* (koń Picador), 2) *Kuś za por. Kowzą* (koń Sokół). W skjöringu zwyciężył *Ochotnicki za koniem* „Kaletą". Wyścig kłusaków został przełożony na dzień 7 b. m. z powodu złych warunków terenowych.

Ostatni konkurs.

W dniu . b. m. odbył się ostatni konkurs hippiczny w Zakopanem. Dzięki wspaniałej pogodzie przebieg konkursu był bardzo interesujący, a góry w strojnej szacie świeżego śniegu, oświetlone promieniami słońca stanowiły wspaniałe tło imprezy.

Pierwsze miejsce w ostatnim konkursie im. Komitetu Sportowych zajął

kpt. Bylczyński (7 d. a. k.)

na koniu „Poluś", 2) *por. Cisowski* (6 p. a. p.) na koniu „Sabinka", 3) *rtm. Łączyński* (8 p. uł.) na koniu „Rum", 4) por. Schwarzenberg (8 p. uł.) na koniu „Markiz", 5) *por. Łączyński* (8 p. uł.) na koniu „Nirwana".

Po konkursie hippicznym odbył się

wyścig kłusaków,



zorganizowany jako handicap, przyczem scratchmanem był *por. Kociejowski* za koniem „Saturn". On też przybył pierwszy do mety, został jednak *zdyskwalifikowany,* gdyż koń jego kilkakrotnie wpadał w galop.

Pierwsze miejsce wskutek tego otrzymał *por. Skarżyński* za koniem „Warjat", 2) *rtm. Wiśniewski* za koniem „Zagończyk", 3) *por. Ferenstein* za koniem „Himera".

W skiskjöringu pierwsze miejsca zajął *por. Rojcewicz* za por. Gutowskim (koń Szecherezada), 2) *Łukaszczyk* za Kubańczykiem (koń Mara).

W drugim biegu zwyciężył *Paudyn za por. Ferensteinem* (koń Manru).

W skjöringu *o nagrodę im. min. Zaleskiego* zwyciężył *Ochotnicki* za koniem „Gilbert", 2) Kuś za koniem „Picador".

Ostatnio rozegrano *wyścig z przeszkodami* „cross-country", w którym startowało pięciu jeźdźców, na dystansie 5.5 klm. Zwycięża *por. Garbacki* (10 p.s.k.) na „Omarze", przed *mjr. Dobrzańskim* (20 p. uł.) na „Sośnie".

Na zakończenie odbył się *jeszcze jeden handicap kłusaków,* w którym scratchmanem by ponownie

por. Kociejowski

Znakomity ten specjalista od wyścigów kłusaków łatwo uporał się z przeciwnikami, zajmując pierwsze miejsce bezapelacyjnie (koń „Saturn". 2) *por. Wiśniewski,* 3) *por. Ferenstein.*

Zakończenie zawodów odbędzie się w dniu 9-go lutego, w którym to dniu odbędą się skjöringi i skiskjöringi, gonitwy góralskie oraz cross-country.



Fragment startu wyścigu kłusaków w Zakopanem, drugi od lewej zwycięzca por. Kociejowski za koniem „Saturn". U góry: por. Rojcewicz (25 p. uł.), zdobywca nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz kilku innych konkursów.

Walne Zgromadzenie Polskiego Kolegjum Sędziów.

We wtorek odbyła się w Warszawie doroczne walne zebranie sędziów piłkarskich z całego kraju, przyczem reprezentowane były *wszystkie okręgi.* Już na samym początku nastąpiła żywa wymiana zdań, kiedy prezes Poznańskiego Kol. Sędziów p. *Tomaszewski usiłował wejść gwałtownie w skład delegacji poznańskiej(!),* mimo iż pełnomocnictwa opiewały jedynie tylko na nazwiska pp. *Nawrockiego i Rosali.* Mimo sukursu delegata warszawskiego p. Mallowa walne zebranie uznało *tylko upełnomocnioną delegację poznańską,* zwłaszcza iż skład jej odpowiadał wyborowi przez walne zgromadzenie a pełnomocnictwo jej podpisał... sam prezes. To była pierwsza porażka p. Tomaszewskiego, ale właściwie i Mallowa.

Odczytany następnie protokół przypominał zebranym zeszłoroczną kapanję stoczoną z p. Mallowem, zakończoną wyborem *innego prezesa.* W dyskusji nad sprawozdaniem pierwszy zabrał głos p. Mallow, który m. in. żalił się, iż zarząd *PKS-u wytoczył mu dyscyplinarkę na skutek doniesienia p. Arczyńskiego* w związku z artykułem rzekomo jego pióra, który ukazał się w „Kurjerze Poznańskiem" a który był nieodpowiednio uszczypliwym dla p. Arczyńskiego. Niestety i tu p. Mallow nie miał szczęśliwego dnia, gdyż po wytknięciu mu przez prezesa PKS-u, iż powinien był czekać na wynik dochodzeń a potem dopiero wnosić skargi, *uchwaliło zebranie większością 11:1 głosów przejść nad całą sprawą do porządku dziennegoł.*

Na domiar nieszczęścia spotkał się p. Mallow jeszcze z nowym zarzutem i to ze strony *delegacji krakowskiej* (dr. Hornung) a mianowicie *nienależytego traktowania oficjalnego delegata PKS-u w osobie p. Schneidra przez kierownictwo ekspedycji polskiej na mecz Polska — Belgja,* na czele której stał właśnie p. Mallow, jako *wiceprezes PZPN-u.* Po gorącej dyskusji, w czasie której wytknięto p. Mallowi, iż jako oficjalny delegat PZPN-u nie respektował zupełnie przedstawiciela magistratury piłkarskiej, uchwalono głosami przeciwko jednemu Warszawy rezolucję, *domagającą się wytoczenia dochodzeń przeciw winnym, energicznej interwencji PKS-u i udzielenia temuż satysfakcji.*

Po udzieleniu ustępującym władzom absolutorjum i podziękowania za owocną pracę, przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki; prezes: inż. *Przeworski,* wiceprezes: por. *Decowski,* sekretarz: *Kosiński,* skarbnik: *mjr. Kozianowski,* członkowie Zarządu: *Hanke* i *Rutkowski.* Komisja rewizyjna: Laband, kpt. *Usarz,* kpt. *Kuni rzak.* Refer. dyscypl. *Krukowski.*

W wolnych wnioskach i odwołaniach załatwiono szereg spraw, m. i. przemianowanie sędziów „nadzorczych" na „zasłużonych", przyznając im srebrne odznaki honorowe P. K. S., umorzono resztę kary p. *Frankowi* z Wilna, a wreszcie *odrzucono prośbę p. Adamskiego, ukaranego dyskwalifikacją przez okręg poznański.*

Sprawa ta, jak i nieuznanie p. Tomaszewskiego przez walne zebranie PKS-u delegatem Poznańskiego Kol. Sędziów wywołała wniem przesilenie, gdyż zaraz po powrocie do domu p. *Tomaszewski jak i sekretarz wnieśli rezygnację.*

W związku z tem jednak z poznańskich pism, ukazał się notatka o rocznem walnem zebraniu Polskiego Kolegjum Sędziów, w której inspiruje się delegatom Poznania Nawrockiemu i Rosali, iż odmówili na walnem zebraniu P. K. S-u, p. Tomaszewskiemu praw przemawiania i głosu w imieniu Poznania, wobec czego tenże przemawiał tylko w charakterze członka komisji rewizyjnej P. K. S-u.

W świetle prawdy rzecz ta jednak odmiennie się przedstawia.

Zarząd bowiem O. K. S. poznańskiego przesłał do miejscowej prasy komunikat, w którym stwierdza, że uchwałą zarządu O. K. S-u wybrani zostali na walne zebranie P. K. S. delegatami *jedynie Nawrocki i Rosala* z tem, że prawo głosu przysługiwało *pierwszemu.* Pełnomocnictwo to podpisał *osobiście sam prezes O. K. S-u Tomaszewski.*

Wprawdzie p. Tomaszewski w chwili zagajenia walnego zgromadzenia niespodziewanie zażądał od p. Nawrockiego przelania głosu na niego, na co jednak delegaci *zgodzić się nie mogli, gdyż nie mieli ku temu żadnego upoważnienia.* Następnie w głosowaniu nad nieprawnem żądaniem Tomaszewskiego w celu przelania na niego pełnomocnictwa *wniosek jego upadł w stosunku 1:11* przeciw głosowi reprezentanta Warszawy p. Mallowa. Wreszcie zarząd O. K. S-u stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby Tomaszewski przemawiał jedynie w charakterze członka komisji rewizyjnej P. K. S., przeciwnie, przemawiał jako członek Okręgowego Kolegium Sędziów w Poznaniu.

LOTY NAD ŚNIEGAMI

Kraków, 8 lutego 1932.

Nie tak dawne to jeszcze czasy — zaledwo niecałe dwadzieścia lat; gdzieniegdzie — nawet mniej. Ustępował wtedy z śnieżnego placu, po uporczywej walce, *„jednomasztowiec“*, pod naporem *nowych prądów*. Ustępował długo, oddając teren krok po kroku — najpierw łąki ćwiczebne, potem kopulaste góry, później wysokogórskie zbocza i urwiska. Wreszcie, gdy i na lodowcach i najcięższych stromianach nie mógł dotrzymać kroku *„nowinkarzom“* — poddał się zupełnie.

Zniknął z śnieżnej areny zwolennik jednego kija. Potężny bambus, okuty olbrzymim grotem, poszedł do lamusa wspomnień o narciarstwie z epoki *„kamienia łupanego“*. Dwa małe, lekkie kije, z fascynującemi podówczas talerzami, stały się hasłem narciarskiego dnia. A z nimi przyszła nowa, zupełnie inna technika jazdy. Idealny zjazd i *teorja jazdy krzywolinijnej*, tak proste przy pomocy jednego kija, stały się teraz problemem. Zadanie nie było łatwe i *wymagało pracy*.

Krajano wtedy zbocza *„szusami“* — *noga przy nodze*. Na łączkach wkuwano *„telemarki“* i starano się zgłębić zasady *„christjanji“*. Szeroko rozstawione ręce niosły kije, *nieużywane* w zjeździe zupełnie. Wąski ślad i *płynna jazda* norweskiemi łukami, przy nienaturalnym nieco stylu — to drugi okres narciarstwa. O ile pierwszy nazwano narciarstwem z epoki „kamienia łupanego“, to dla drugiego zastosować by można podobne określenie — *„epoka kamienia gładzonego“*...

Przyszła wreszcie

technika jazdy terenowej.

Rozszerzył się *ślad zjazdowy* i kanon idealnej wąskości *przestał obowiązywać*. Znaleźli się nawet śmiałkowie, którzy powiedzieli, że *telemark* — ów szczyt ideału marzeń narciarza z niedawnego jeszcze czasu — to *„krok salonowy“*, że jest taką sobie ozdobą jazdy, bez większego znaczenia praktycznego.

Już to jedno było rewelacją. Jakto — ów telemark, którego przeciętny narciarz nauczył się wreszcie jako tako *„w lewo“*, podczas gdy z drugą stroną było zwykle trochę gorzej — owa elegancka ewolucja z efektownym przyklękiem, miała zostać *zlekceważoną?* Niestety. Telemark miał się istotnie stać tem, czem powinien być, to jest sposobem zmiany kierunku jazdy, używanym tylko wtedy, gdy teren i śnieg tego wymagają. Jak wiadomo, *nie zdarza się to zbyt często.*

Podobny los spotkał wąską christjanję.

Poprzez rozmaite odmiany, *„nożycowej“*, *„ciągnionej“*, *„rwanej“*, *„dostawianej“* i wiele ich jeszcze było, doszedł narciarz do tego, że wyłuskał *samą zasadę*, główny *pierwotny element* tej ewolucji. I wtedy też pojawił się prostoty pełen, ale i celowi odpowiadający *styl jazdy terenowej.* Narciarz zbliżył się do śniegu, *rozkurczył naprężone mięśnie*, nabrał rozmachu. Z sztywnych do niedawna nóg uczynione zostały resory, amortyzujące uderzenia, idące z terenowych nierówności. Pewna, szybka — *solidna* w całem tego słowa znaczeniu — jazda na nartach, była wynikiem tej zmiany pojęć i ewolucyjnego rozwoju techniki. Wtedy też poczęto zwracać uwagę na kije, już nie jako na podporę, ale pomocnicze *narzędzie zjazdu.*

Ale jednak i tak — jakże daleko odbiegł *dzisiejszy narciarz* od wzoru wczorajszego dnia... Za jednym zamachem, *samorzutnie*, równocześnie we wszystkich prawie narciarskich krajach Europy, bez żadnych *żmudnych kursów* i pokazów, jak to było przedtem, powstała nowa technika, pełna *fantazji i polotu*. Nie jest ona jeszcze własnością szerokiego ogółu i nie prędko się nią stanie, gdyż wymaga wielkiej gibkości i zręczności ciała, ale coraz więcej widuje się narciarzy *„płynących nad śniegami“*.

Myliłby się, ktoby sądził, że to, co tworzy ozdobę narciarstwa dzisiejszych czasów, owe *„skoki w terenie“*, *„przeskoki“*, *„obskoki“*, *„skoki obrotowe“*, *„przez plecy“*, *„z dwóch kijków“*, *„z jednego“* i tyle innych ich odmian — to tylko gimnastyczne ćwiczenia na nartach. Tak nie jest. Narciarz odrywa się dziś od śniegu, gdyż dzięki temu jechać może

szybciej pewniej i piękniej.

Rzecz sama poszła — jak wszystko w narciarstwie — *z terenu i jego wymagań*. Na zwalczenie licznych przeszkód terenowych nie zawsze przecież wystarczy zjazd prosty, łuk lub christjanja, choćby miały one tysiące odmian. Zwłaszcza, gdy chodzi o *tempo jazdy,* które każdy narciarz tak ceni.

Dlatego też, gdy technika jazdy została opanowana, gdy narciarz znalazł wreszcie i przyswoił sobie *zmysł równowagi* prawie w zupełności — wtedy też wypłynął ponad śniegi. Ciężki, kopny śnieg, lub łamiąca się głęboko szreń, płotki, rowy, nawisy, przeszkody i t. d., wszystko to, co niedawno utrudniało najlepiej choćby opanowaną ewolucję, stało się teraz *przyczyną nowej* techniki.

Oczywiście — pierwsze próby datują się już *od dawien dawna.* Ktoby chciał ustalić kiedy i gdzie robiono pierwsze skoki „poprzeczne“ i *kto był ich wynalazcą*, ten zadałby sobie trud wielki i daremny. Wielokrotnie próbowali Niemcy dowieść, że t. zw. popularnie „quersprung“ jest ich wynalazkiem, że nawet Norwedzy nie mieli dla niego swej własnej nazwy i przyjęli niemiecką, tak jak wiele innych krajów. W rzeczywistości wywód ich oznacza co najwyżej, że rzecz była do owego czasu nienazwana. Przeskoki wynikły *z rozwoju techniki* jazdy i nikt im specjalnej drogi nie torował — *przyszły od najmłodszych,* są ich wynalazkiem.

Warto podać, że wiele odmian techniki przeskoków i obskoków, *znane było u nas w Polsce,* na długo przedtem, nim przyszła o nich wieść z szerokiego świata. Gdy nasza ekspedycja olimpijska była w Szwajcarji, to tam, *Czech* i *Szostak* przygodnie pokazywali te wszystkie „sposoby“. Z podziwem oglądali ich wtedy i Szwajcarzy i Niemcy i Norwedzy. Rzecz jasna — nie były to już proste skoki w terenie, ani też skoki poprzeczne, owe *„christjanje w skoku“*, jak próbowano je nazywać — lecz liczne

finezje lotnej techniki narciarskiej.

Były tam więc przeskoki z dwóch kijków do tyłu i przodu, *skoki obrotowe o 360 stopni*, liczne skoki na jednym kiju i wiele innych. Wiemy doskonale, że *narciarzom naszym nikt tych rzeczy nie pokazywał*, nikt ich nie uczył. Doszli oni do nich sami, ćwicząc *narciarstwo od dziecka* i nie znajdując już w ćwiczeniu tych trudności, jakie mieli i mieć musieli dawniejsi narciarze. Nie znaczy to jednak, abyśmy mówili, że liczne odmiany przeskoków, są naszym wynalazkiem, choć niewątpliwie *samodzielnie do nich doszliśmy.* Ktokolwiek obserwował rozwój techniki jazdy na nartach w ostatnich latach w naszym kraju, ten musi mniemanie to podzielić.

Dawniej rozpoczynano u nas jazdę na nartach naogół już w wieku dojrzalszym. Nic dziwnego, że narciarz taki celem zgłębienia zasad techniki, uciekać się musiał do *matematyki, fizyki i teoretycznych rozważań*. Teorja stała też wysoko, praktyka — jak wiemy — przez długi czas była nieszczególna.

Dziś pojęcia się zmieniły i coraz więcej ludzi rozpoczyna narciarstwo *już w dziecięcym wieku.* Nieraz nawet dzieje się to *przedwcześnie*, gdy kościec dziecka nie jest jeszcze okrzepnięty — ale to już inna sprawa.

Dziecko nie potrzebuje dla nauki narciarstwa *wywodów teorji,* ale — o ileż łatwiej uczy się trudnego dla starszych sportu. Punkt ciężkości ciała jest *blisko podstawy,* odruchy dopiero się tworzą, *zdolność naśladownictwa* jest wielką. Cóż dziwnego, że w ten sposób nabyta technika, nie przedstawia po kilku latach ćwiczeń żadnych tajemnic; że zmysł narciarskiej równowagi jest niejako we krwi, że na zakończenie wreszcie pojawiają się

narciarze latający nad śniegami.

Nie wiemy jeszcze do jakich wyżyn dojdzie opanowanie nart i być może, że dalszy postęp *przejdzie wyobrażenia.* W każdym razie, od pierwszych nieśmiałych prób jesteśmy już daleko. Coraz więcej jest narciarzy wiedzących, że w jeździe na śniegu trzeba *„nisko siedzieć i szybko jechać“*, a gdy przyjdzie unieść się nad śnieg, to wtedy... tylko *„wysoko i daleko“!* W tych bodaj określeniach leży zasada techniki narciarskiej *dnia dzisiejszego.*

Charakterystycznem jest, że nawet narciarze, jeżdżący *tylko turystycznie,* coraz większą uwagę zwracają teraz na zastosowanie *przeskoków i obskoków w jeździe terenowej.* Zdawałoby się, że *przy obciążeniu plecakiem,* przy tendencji narciarza turysty do unikania zbyt *ryzykownych sztuczek,* mogących spowodować upadek — przeskok i obskok nie przyjmą się w jeździe turystycznej. Tymczasem, właśnie w narciarstwie turystycznem, *warunki terenowe wymuszają* nieraz ryzykowne na pozór, a w rzeczywistości *zupełnie pewne ewolucje nadśnieżne.*

Opanowanie *wszystkich finezyj* nadśnieżnych skoków, nie jest oczywiście rzeczą łatwą. Więcej niż inne ewolucje narciarskie — wymagają one *ćwiczenia i sprawności ciała.* Nie jest to jednak wszystko, gdyż opanowanie przeskoków wymaga przedewszystkiem *śmiałości i rozmachu.* Zwłaszcza dziś, gdy hasłem jest *„wysoko i daleko“* — trudno pomyśleć, aby do *rezultatów w stylu* przeskoków można dojść inaczej.

Wiadomo jest zresztą, że *śmiałość i zamach,* to najważniejsze składniki jazdy na nartach. Ważne one były i wtedy, gdy jeździło się z jednym kijem i ważne są teraz, gdy *technika jazdy stoi tak wysoko.*

f.



Na lewo w półkolu: zjazd w śnieżnej kurzawie, poniżej: christjanja.





Na lewo: efektowny skok w terenie, powyżej: trudna ewolucja narciarska — przeskok.



Poniżej: świetny skok w terenie Amerykanina Rolph Monsena, na prawo: śmiały skok turysty.

SKOKI W TERENIE



Na prawo w półkolu: w stromym zjeździe na świeżym śniegu.

5 MINUT SZALEŃSTWA

Narciarskle zawody zjazdowe o mistrzostwo świata w Cortina d'Ampezzo.

Cortina, w lutym.

Śnieżysta, zalana słońcem dolina *Cortiny* przyjęła w siebie zmieszany gwar tysiąca ludzi, mówiących rozmaitemi językami. Dzień światowych mistrzostw narciarskich zjazdowych wstał przepiękny i czysty nad łańcuchem dolonieckich szczytów Antelao, Cristallo, Tofana, Cinque Torri.

Początek zjazdu był u stóp Nuvolao na wysokości 2416 metrów, meta zaś rozłożyła się na polanie leśnej pod zboczem Tofana. Dwie godziny maszerowali narciarze podchodząc z trudem od mety do początku trasy. U mety znajduje się mała trybuna, wieża sędziów, skąd powiewają różnokolorowe chorągiewki. Jaskrawe barwy strojów narciarskich grają żywo w porannem słońcu.

Punktualnie w południe wylatuje jak strzała z pod Nuvolao zawodnik Nr. 1, Szwajcar Schlunegger. *Leci wdół jak w przepaść.* Nie widać czy jedzie na nartach czy też spada jak rzucony kamień.

5 kilometrów warjackiego zjazdu,

najpierw wśród śniegu, potem wśród lasu. o dwie minuty wypuszcza się z góry zawodnika. Kiedy pierwszy zawodnik zginął w „holwegach", wyleciał zgóry Niemiec Schindl. Pierwszy osiągnął czas 5'53, drugi 5'48. Trzeci Austrjak, Hauser uzyskał jeszcze lepszy czas 5'24. Potem Włoch, F. Valle z Cortiny zasmucił rodaków wynikiem 6'2; na śliskiem zboczu pod schroniskiem upadł kilkakrotnie i przez te fatalne „kropki" stracił czas. Siódmy z rzędu staje na starcie

ten, który ma być mistrzem świata, najszybszym narciarzem na ziemi: Gustaw Lantschner (Austrja),

mały chłopiec o szpiczastym nosie z długiemi kędzierzawemi włosami

zdobywa czas fantastyczny: 5:10.

Patrzymy jak leci mistrz świata: rzuca się wprzód z ugiętemi kolanami cały wypięty ku połykanym kilometrom, cały porwany urokiem olbrzymiego pędu. Pięć minut walki z powietrzem i niezłomnemi prawami równowagi, — pięć minut napięcia nerwowego z pięściami zaciśniętemi na kijkach — pięć minut czujnego panowania nad ciałem wśród wrogiego żywiołu.

Lantschner zatrzymuje się długim, wyciągniętym „telemarkiem" tuż za metą. *Jest cały czysty.* Nie widać śladu śniegu na niebieskich spodniach. Nie popełnił ani jednej „kropki" (czyli upadku). Po tym wspaniałym zawodniku wyjeżdża Polak, Rajski z N. Targu; zostaje on u mety wyprzedzony przez asa włoskiego, R. Valle, który mimo dwuminutowego „awansu" o jedną sekundę wcześniej przedefilował przed wieżą sędziów; czas Polaka: 7'25, czas Włocha: 5'24.

Grupę awangardy zjazdowców tworzy piątka: 2 Austrjaków (Lantschner, Hauser), 2 Szwajcarów (Zogg, Fuerrer) i 1 Włoch (R. Valle). Czas ich wynosi od 5'10 do 5'24. Zwyciężyli więc zawodnicy z okolic alpejskich, znawcy tych gór. Trzeba dodać, że zawodnicy skandynawscy, stanowiący wysoką klasę, nie brali udziału w zawodach w Cortinie.

Nastąpiły z kolei *zjazdy pań.* Zawodniczki miały tęsamą pięciokilometrową trasę. *Mistrzynią świata w z jeździe została niemiecka Włoszka, Paola Wiesinger* z Bozen, zawodniczka medjolańskiego Ski Club; zdobyła czas 7'13. Tuż po przyjeździe przez metę przewróciła wspaniałego koziołka; ale czas na szczęście już został zapisany. Włoszka o twarzy bronzowej, wstaje i z trwogą patrzy w górę. Oto jedzie ostatnia zawodniczka, Angielka, pani Butler, lotniczka, znana z raidu Londyn — Przylądek Dobrej Nadzieji. Ale chronometr nielitościwy i sprawiedliwy zapisuje Angielce 9'28. Mistrzyni uśmiecha się; bok zaczyna ją boleć, ale mimoto dumna ze zwycięstwa oświadcza: po mecie mogę nawet zemdleć — przed metą nie".

Polacy zajęli w zawodach w Cortina d'Ampezzo następujące miejsca: Rajski — 30, Bujak — 34, Wasilewski 36. Znany w Zakopanem Anglik Bracken zajął 16 miejsce. W biegu pań Stopkówna zajęła 13 miejsce, Polankówna 15 miejsce.

A. Z. S. mistrzem Poznania w hokeju na lodzie.

Poznań, 7 lutego (tel.). Warunki lodowe nareszcie dopisały i umożliwiły rozegranie drugiego *spotkania o mistrzostwo* okręgu w klasie A, pomiędzy A. Z. S. a Wartą. Mecz zakończył się *wynikiem remisowym 1:1* (0:0, 1:0, 0:1), który jest też właściwie wykładnikiem przebiegu tego spotkania. Rezultat ten *zapewnił A. Z. S. poraz drugi z rzędu mistrzostwo okręgu trzema punktami i stosunkiem bramek 4:3 przed Wartą,* która uzyskała tylko jeden punkt.

Drużyna akademików wystąpiła w składzie *niemal rezerwowym,* bez doskonałej trójki ataku, mianowicie brak było olimpijczyka *Ludwiczaka, Warmińskiego i Zielińskiego.* Dwaj ostatni nie otrzymali urlopu z podchorążówki jarocińskiej. Skład A. Z. S. był nastepujący: bramkarz *Muszyński,* obrona *Kamimierczak i Stanek,* atak *Krzyżagórski Władysław i Alojzy,* oraz *Urbański,* rezerwowy *Ludwiczak II.* Drużyna Warty wystąpiła w następującym składzie, a to bramkarz *Wójcik,* obrona *Karaśkiewicz i Kasprzak,* atak *Urbański Zenon, Leśniak, Sobkiewicz,* rezerwowy *Żak i Roszkiewicz I. i II.*

W pierwszej tercji tempo słabe. Obie strony zupełnie niezgrane, często gubią krążek. Warta atakuje więcej, brak jej jednak strzału na bramkę, a przedewszystkiem decyzji. A. Z. S. bardzo wiele strzela, jednak bramkarz broni z łatwością wszystkich strzałów.

W drugiej tercji tempo staje się bardziej ostre. Inicjatywę ma A. Z. S., wykazując lepsze zgranie. Gra zacięta i chwilami ostra. Sędzia musi interwenjować, wykluczając raz poraz graczy obu drużyn. W ostatniej minucie jeden z ataków A. Z. S.-u kończy się zdobyciem bramki przez *Krzyżagórskiego Alojzego,* nieprzygotowany bramkarz Warty przepuszcza krążek fatalnie pomiędzy nogami.

Najciekawszy przebieg miała trzecia tercja. Warta zaciekle atakuje, dążąc do zwycięstwa. A. Z. S-owi zależy jedynie na utrzymaniu wyniku. Gwałtowne ataki zmieniają się co chwila i bramkarze mają pole do popisu. Za faul zostają wykluczeni na dwie minuty *Karaśkiewicz i Ludwiczak.* W 8 minucie *Urbański wykorzystuje* niefortunny wybieg Muszyńskiego i *strzela przytomnie* z lewego skrzydła do pustej bramki. Za grę zbyt ostrą Stanek i Urbański jeden i drugi, oraz Ludwiczak muszą opuścić boisko. Kilka jeszcze wzajemnych i obustronnych, niezwykle groźnych, momentów likwidują bramkarze i sędzia odgwizduje koniec meczu.

Na wyróżnienie zasługują z A. Z. S. *Krzyżagórski I. i II. oraz Stanek,* natomiast z Warty *Sobkiewicz i Kasprzak.* Jedyna ta impreza niedzielna sprowadziła około 500 osób. Sędzia p. Bogdan Piotrowski.

MECZ HOKEJOWY POGOŃ (Lwów) — CRACOVIA, rozegrany w Krakowie, zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku *5:1 (0:0, 1:0, 4:1).* Pogoń wystąpiła osłabiona brakiem *Hemmerlinga i Stworzeńskiego,* Cracovia bez *Czarnika.* Przewaga Pogoni uwydatnia się od samego początku meczu, jednak nie zaznaczyła się wynikiem cyfrowym. W pierwszej tercji bramki strzelonej przez Weissberga sędzia nie uznał. W drugiej tercji prowadzenie dla Pogoni uzyskuje *Zimmer.* Grad bramek sypnął się dopiero w trzeciej tercji. Początkowo gra była równorzędna, aczkolwiek już w 4 minucie *Zimmer* uzyskuje drugą bramkę dla Pogoni. Dla Cracovii strzela goala *Ziętkiewicz* z podania *Balcera.* Po zmianie pól Pogoń przechodzi do ataku, który zostaje uwieńczony strzeleniem trzech bramek, a to w 10 min. przez *Kownackiego,* pół minuty później przez *Kuchara* oraz w 14 min. przez *Zimmera.* Wiele zawinił tu bramkarz *Łyczak,* który mógł obronić przynajmniej dwie bramki. Na wyróżnienie w Pogoni zasługują *Zimmer i Kuchar* w Cracovii *Balcer i Ziętkiewicz.* Sędzia p. *Michalek.* Widzów około 600 osób.

W ŁODZI POLONJA WARSZAWSKA POKONAŁA HOKEISTÓW ŁKS. W STOSUNKU 7:1 (3:1, 2:0, 2:0). Zwycięstwo Warszawiaków zasłużone, z Łodzian jedynie *Król* stał na wysokości zadania. Słabo grał bramkarz *Jakubiec,* natomiast *Frenkel* grał zbyt ostro. — Bramki strzelili: *Szczepaniak (3), Pokrzywka, Wiśniewski, Biedrzycki i Odrowąż.* Dla Łodzi honorowego goala strzelił *Linka* z podania *Króla.* Sędziował p. *Drenger.* Publiczności około 300 osób.

Mecz hokejowyp o mistrzostwo podokręgu *Union—Tryumf* zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

KRYNICKIE TOW. HOKEJOWE ROZEGRAŁO WE LWOWIE DWA SPOTKANIA Z POGONIĄ. W pierwszem **Pogoń zwyciężyła 3:2** — bramki zdobyli **Zimmer** dla Pogoni, **Czyżewski i Nowikow** dla K. T .H., w drugiem **Pogoń** zwyciężyła 1:0, przyczem bramkę uzyskał Stworzeński. K. T. H. przeciw bramce tej, jako rzekomo uzyskanej ze spalonego remonstrowała, a gdy sędzia p. **Strzelecki** protestów tych nie uwzględnił, **zeszli Kryniczanie na parę minut przed końcem spotkania z toru.** Pomijając ten niesportowy czyn, gra K. T. H. stała na niezłym poziomie. Wyróżniali się Piechota, Czyżewski i Nowikow.

HOKEIŚCI LWOWSKIEJ UKRAINY ROZEGRALI TRZY SPOTKANIA W RUMUNJI, przyczem zwyciężyli **Dowbusz 7:0,** czerniowiecką **Makkabi 2:0,** przegrali zaś z **Dragosch Voda 0:1.**

HOKEJ NA ŚLĄSKU. Nowo utworzona drużyna hokejowa K. S. Pogoń w Katowicach rozegrała pierwszy mecz z **T. P. G. w Giszowcu,** zwyciężając w stosunku 1:0. Bramka zdobyta została w 2-giej tercji.

MECZ HOKEJOWY ŚLĄSKIE T. Ł.—Makkabi (Kraków) 3:2

MECZ HOKEJOWY O MISTRZ. KL. B. W CIESZYNIE T. E. V. Cieszyn—B. B. E. V. Bielsko 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Przy bardzo dobrych warunkcah lodowych, zwyciężył **T E. V.** bardzo notfair grających Bielszczan zasłużenie. Zwycięzką bramkę uzyskuje **Boruta,** z podania **Machatschka.** Z Cieszyniaków zasłużył na wyróżnienie, Karlo, Schwarz w bramce. Nowak w bramce gości nie dopuścił do większej porażki swej drużyny. Sędzia p. inż. **Lachowicz,** prowadził zawody bez zarzutu.

MECZ HOKEJOWY W GRUDZIĄDZU Sokół I.—Pomorzanka (Wąbrzeżna) zakończył się zwycięstwem **Sokoła** w stosunku **2:0** (1:0, 0:0, 1:0), który w ten sposób zdobył mistrzostwo **III grupy** i obecnie walczył będzie z mistrzami **Torunia** i **Bydgoszczy** o tytuł mistrza Pomorza.

MECZE HOKEJOWE W RADOMIU: Polonja—Radomskie Koło Sportowe 6:1 (2:0, 3:0, 1:1). **Polonja—Proch** (Zagożdżon) **5:0. Radomskie Koło Sportowe—Czarni 4:0** (0:0, 3:0, 1:0).

MECZE HOKEJOWE W WARSZAWIE. A. Z. S. — LEGJA 3:2 (1:1, 2:0, 0:1). Bramki dla A. Z. S. zdobyli *Plejewski, Goszczyński, Werner,* dla Legji *Czyżewski i Szenaich.*



Zasłużony długoletni prezes K. S. Cracovia dr Edward Cetnarowski, pierwszy prezes P. Z. P. N., odznaczony za zasługi, położone na polu sportu Złotym Krzyżem Zasługi, został ostatnio przez walne zebranie K. S. Cracovia wybrany honorowym prezesem tegoż klubu. Z osobą dra Cetnarowskiego związana jest znaczna część historji zarówno K. S. Cracovia. jak i polskiego footballu.

Skra—Makkabi 5:0 (0:0, 2:0, 3:0). Mecz rozegrano na boisku Skry. Bramki zdobyli dla Skry *Smosarski i Nagot* po 2, *Łazarek* 1.

Warszawianka —Żass 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Mecz rozegrany na boisku Legji. Jedyną bramkę zdobył *Metternich.*

MECZ HOKEJOWY W GORLICACH. **Gimnazjalny** *Klub hokejowy (Gorlice) Gimnazjalne Koło Sportowe* (Nowy Sącz)*7:0* (3:0, 1:0, 3:0). Gimnazjaliści gorliccy odnieśli drugie z rzędu wysokie zwycięstwo. Najlepszy na boisku gracz gorlicki **Z.** *Kamiński,* zdobywca czterech goali. Pozostałe punkty zdobyli: *Morgenstern, Stieber i Małecki Ign. po jednym.* Z pokonanych wyróżnili się *Długoszewski III. Zaleski.* Sędziował *p. Harlig.*

MECZ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO PRZEMYŚLA. Polonja — Pogoń I b. (Lwów) 8:2. (3:0, 2:1, 3:1) W pierwszej tercji zdobywa dwie bramki *Stanisławski* jedną *Dychdalewicz.* W drugiej tercji czwartą bramkę uzyskuje *Kałamarz,* piątą *Stanisławski,* dla Pogoni strzela pierwszą bramkę *Rozlachowski.* W trzeciej tercji dalsze bramki dla Polonji uzyskują **Stanisławski Kościński** *i Kalamarz* dla Pagoni *Rozlachowski II.* Poza zawodach odbyły się pokazy w jeździe figurowej z udziałem p. *Rudnickiej, kpt. Theuera, Łowczyńskiego* (L. T. Ł.) oraz zawodników przemyskich.

MECZ HOKEJOWY O MISTRZ. Pogoń **I** *b. — Czuwaj 0'0.* Mecz rozegrano przy fatalnym stanie lodu, Czuwaj miał przewagę, lecz jej nie wykorzystał. Obydwa mecze sędziował *p. Sabotowski* ze Lwowa.

MECZE HOKEJOWE W PRZEMYŚLU o mistrz. okr. Lwowskiego. *Polonja — Lwowskie Tow.* **Łyżwiarskie** (Lwów) *9:3,* (3:1, 2:1, 4:0). Polonja odnosi nowy sukces. Forma jej polepsza się z meczu na mecz i drużyna przemyska staje się poniekąd rewelacją sezonu. Bramki dla Polonji padają ze strzałów: *Stanisławskiego* (5), *Dychdalewicza* (3) i *Zielińskiego.* W obecnym układzie Polonja prowadzi w tabeli rozgrywek.

W drugim meczu rozegranym w tym samym dniu t. j. 7. b. m. *Lwowskie T. Ł.* zmierzyło się z *Czuwajem.* Czuwaj zwyciężył w stosunku *3:2,* (0:2, 1:0, 2:0). W pierwszej tercji Lwowianie uzyskują prowadzenie, później zmęczenie grą z Polonją daje się im we znaki i wrezultacie ulegają ambitnie walczącym Przemyślanom. Bramki dla Czuwaju strzelili *Roblinek,* i *Bilen,* (2). Sędziował obydwa spotkania p. *Maciboch.* ze Lwowa.

* * *

NOWE WŁADZE T. S. „WISŁA" KRAKÓW. Zarząd: prezes: *dyr. Z. Bieżeński,* wiceprezesi: *płk. Fr. Wagner, radca E. Hardt, mjr. K. Wachowicz, dr. A. Rokita,* członkowie: *dr. T. Orzelski, radca dr. Fr. Zaufal, radca St. Wojtyga, kpt. Br. Roganowicz, G. Kornaś, S. Kiliński, M. Potocki, por. Karkoszka, Fr. Pawlikowski, K. Maerklinger,* Komisja rewizyjna: *M. Kopeć i St. Nowak.* Rada senjorów: *prezes Izby Skarbowej dr. J. Greger,* wiceprezydent m. Krakowa *dr. K. Duch, dyr. Piotr Rokosz,* konsul honor. *inż. A. Lawalski,* nacz. wydz. bezp. publ. dr. *D. Rogowski, art. mal. Wl. Hoffman* i starosta *dr. Wnęk.* Godność prezesa i członka honorowego nadało walne zgromadzenie *dyrektorowi K. Dobiji w uznaniu jego zasług.*

Łuszczek zwycięża w Zakopanem

W dn. 6 bm. odbyły się zawody w skokach na wielkiej skoczni na Krokwi. W zawodach tych zwyciężył ponownie *Izydor Łuszczek z T. S. Wisła Zakopane,* dowodząc nie po raz pierwszy swej wysokiej klasy.

Pozatem rewelacją zawodów były *doskonałe wyniki młodych skoczków, a to: Gut-Szczerby St. i Walkosza* (obaj z Wisły), którzy *zapowiadają się doskonale.*

Wyniki konkursu były nast.: 1) *Łuszczek Iz.* (Wisła), skoki: 41.5, 52, 53, 2) *Gut-Szczerba Fr.* jun. (Wisła), 3) *Marusarz Jan,* 4) *Walkosz* jun. (Wisła), 5) *Dawidek T.* (SNPTT). Najdłuższy skok oddał *Marusarz J.* długości 54 m. Sędziowali pp. *Rozmus* i inż. *Kulik.* Publiczności zebrało się około 1000 osób.

Zawody narciarskie o nagrodę im. Kornela Makuszyńskiego, organizowane przez T. S. Wisła, zostały przełożone na dzień 8 bm. godz. 11 przed poł.

DRZAZGI

ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY PETKIEWICZA nastąpi w środę, dn. 10 b. m. na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego, któremu komisja dyscyplinarna przedstawia cały materjał celem wydania ostatecznej decyzji. Petkiewicz nadesłał do nas pismo, w którem skarży się, iż dotąd nie został jeszcze przesłuchany przez komisję. Jak się jednak dowiadujemy, Petkiewicz otrzymał już zaproszenie od komisji dyscyplinarnej w celu przesłuchania go na wtorek, dn. 9 b. m.

SENSACYJNA DYSKWALIFIKACJA LADOUMEGU'A. Francuski Związek Lekkoatletyczny uchwalił na ostatniem posiedzeniu zdyskwalifikować największego asa lekkoatletyki francuskiej, swoją nadzieję na Olimpjadę w Los Angelos, Ladoumegu'a, za żądanie od klubu CASG. w Hawrze za start kwoty 6.000 franków. Jak zatem widzimy, Francuski Związek Lekkoatletyczny nie wahał się uciec do radykalnych środków, gdy chodziło o wytępienie tajnego zawodowstwa.

PROJEKT UTWORZENIA LIGI PIŁKARSKIEJ KLASY A. WE LWOWIE wentylowany jest w sferach sportowych. Ligę miałoby tworzyć 6 drużyn, przypuszczalnie Lechja, Hasmonea, Ukraina i Old Boye—Lwów, Polonja—Przemyśl, tudzież Rewera—Stanisławów lub Pogoń—Stryj. Narazie są to jednak tylko pogłoski, pozbawione bardziej realnych podstaw.

PIŁKARSTWO POZNAŃSKIE wykazuje jeden ubytek — mianowicie utalentowanego gracza Sparty — Graczyńskiego, który „zdezerterował" do 22 p. p. w Siedlcach, gdzie ma wiele kolegów. — Jak dotąd nie posiada on zwolnienia i podobno Sparta nie jest zbyt skora na zwolnienie tego gracza, który stanowił dla niej najcenniejszą siłę. W pozostałych „A" klasowych klubach czynione są wielkie przygotowania do najbliższego sezonu, do którego przedewszystkiem prowincja reprezentowana przez pięć klubów (Polonja, Sokół Leszno, Rawicki KS., Stella—Gniezno i Ostrovia) przywiązuje wielką wagę.

„WARTA" DOZNAŁA WZMOCNIENIA. Przystąpił do niej utalentowany gracz Posnanji *Kryszkiewicz,* który zajmie pozycję pomocnika. Jak pierwszy debjut tego gracza wypadnie — oczekuje z b. wielką ciekawością trener „zielonych" Spojda, b. internacjonał Polski. Sezon otworzy „Warta" turniejem błyskawicznym w dniu 14 b. m. przy współudziale Stelli gnieźnieńskiej, Sokoła leszczyńskiego i Olimpji miejscowej.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE WARTY odbyło się w ub. czwartek przy licznym udziale członków i gości. Ze sprawozdania ustępującego Zarządu dowiedzieli się zebrani, że rok sprawozdawczy zamknięty został niedoborem około 13 tys. zł. Jedynym oddziałem, pokrywającym swe wydatki, był *oddział piłkarski,* pozostałe, jak: *bokserski, lekkoatletyczny, pływacki, hokejowy i tenisowy* przyniosły deficyty.

Pomyślniej przedstawiała się strona sportowa. Za wyjątkiem drużyny ligowej, która zajęła jedno z dalszych miejsc w tabeli, inne oddziały wykazały *duże postępy. W boksie* zdobyła Warta po raz czwarty *drużynowe mistrzostwo Polski,* oraz 3 indywidualne mistrzostwa Polski (Forlański, Majchrzycki, Wiśniewski). *W lekkiej atletyce* ma Warta poważne szanse na zdobycie nieukończonego jeszcze drużynowego mistrzostwa Polski, pozatem *Heljasz* i sztafeta 4x400 zdobyli indywidualne mistrzostwa, *Antkowiakówna* w pływaniu długodystansowem, pozatem klub zdobył cały szereg *mistrzostw okręgowych.*



Hokej na lodzie trafia już nawet na wieś. Zdjęcie nasze przedstawia młodocianych zwolenników w jednej z miejscowości podmiejskich Krakowa, którzy stosują zamiast kanadyjskich kijów hokejowych proste laski, a krążek zastępuje wyciśnięta cytryna, co zaś najdziwniejsze, że obywają się oni bez... łyżew

Po krótkiej dyskusji udzielono absolutorjum ustępujemu zarządowi, wybierając *nowe władze* klubu w składzie następującym: prezes p. *Kuczyk* (ponownie), wiceprezesi pp.: dyr. *Głowacki* (ponownie) dyr. *Drost* i dyr. *Dobroczyński.* sekretarz p. *Rybarczyk,* skarbnik p. *Suszczyński* (ponownie). Pozatem do Zarządu weszli: pp. *Radzimiński, Schneider, Kasprzak, M. Derda* i *Sobczak.* Kierownikami poszczególnych oddziałów wybrano pp. *Georgego* (piłka nożna), *Szyca* (lekka atletyka), inż. *Otlewskiego* (boks), *Skowrońskiego* (hokej), *Wojtasika* (pływanie), red. *Jeszkę* (tennis), *Stróżyka* (kręglarstwo).

W POZNAŃSKIEJ KL. A. zapanowało pewne ożywienie. Dwa najsilniejsze kluby piłkarskie Poznania noszą się z zamiarem sfuzjonowania. — Fuzja w rezultacie przyczyniłaby się do utworzenia jednej silnej drużyny, która może z powodzeniem ubiegać się o wejście do ligi, co jest usilnym pragnieniem poznańskiej opinji sportowej. Fuzje zamierzają dwa te kluby przeprowadzić jeszcze *przed mistrzostwami okręgowemi*

CIEKAWE CYFRY. Zarząd Polskiego Kolegjum Sędziów obsadził w roku ubiegłym 133 zawodów ligowych, a 36 międzyokręgowych. Na obszarze całej Polski obsadzono 7825 zawodów. — Liczba sędziów wynosiła 823, z której 458 było rzeczywistych, a 365 tymczasowych. Dochody PKS. wynosiły: taksy sędziowskiej przyniosły 3325 zł z zawodów ligowych, a 585 zł. z zawodów międzyokręgowych, rozchody wyniosły 2368,53 zł.

SENSACJĄ OSTATNIEGO WALNEGO ZEBRANIA DOROCZNEGO CRACOVII było ustąpienie z prezesury dra Cetnarowskiego, który sprawował tę godność przez kilkanaście lat bez przerwy. Nastąpiło to ze względu na stan zdrowia, jednak dr. Cetnarowski ma wedle możności dalej pomagać swemu klubowi.

WALNE ZGROMADZENIE PZPN. odbędzie się w lokalu P. U. W. F. w Warszawie, ul. Myśliwska 3/5 w dn. 20 i 21 b. m. Początek w dn. 20 b. m. o godz. 9.30. Za najważniejsze punkty obrad należy uważać sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowych władz, oraz odwołania klubów.

PIŁKARSKI OBÓZ TRENINGOWY dla reprezentacyjnej drużyny żydowskiej na „Makkabiadę" w Palestynie organizuje w Łodzi egzekutywa „Makkabi". Uruchomienie nastąpi 15 b. m. i trwać będzie cztery tygodnie. Kurs będzie skoszarowany. Udział w nim wezmą gracze łódzkiego Hakoahu: *Rapaport, Balsam, Siwek, Koplewicz, Kahan, Presser, Segał, Zaklikowski* i *Ehrenberg,* oraz najlepsi piłkarze innych drużyn żydowskich w Polsce. — W rachubę wchodzą *Selinger i Landman* (Makkabi—Kraków), *König* (Hakoah—Bielsk), *Horowitz i Parsen* (Hasmonea—Lwów) i inni. Trenerem będzie *Borosz,* który jednocześnie przewidziany jest na zawodnika. 15 najlepszych wybranych będzie do reprezentacyjnej drużyny, która przed wyjazdem do Palestyny rozegra kilka spotkań, przyczem za przeciwników przewidziane są ligowe zespoły *ŁKS., Polonji i Legji.*



Hokej na lodzie zyskuje coraz więcej zwolenników, którzy jednak nie zawsze dysponują odpowiednim materjałem technicznym. Powyżej zamieszczamy zdjęcie entuzjastów hokeju wStołpcach, którzy nie mając odpowiednich kijów hokejowych, zrobili sobie namiastkę z leszczynowych prętów. Krążek zastępuje stary obcas od bucika.

PROJEKT ZAŁOŻENIA NOWEJ LIGI PIŁKARSKIEJ W POLSCE. Jak się dowiadujemy, wobec uchwały łódzkiego OZPN., usuwającej kluby fabryczne ze Związku, kluby te zamierzają utworzyć Ogólno-polską ligę piłkarską fabrycznych klubów piłki nożnej.

NAWROT, znany napastnik warszawskiej Legji, który skierował niedawno prośbę o zwolnienie do swego klubu, wycofał ją i będzie nadal grał w jego barwach.

MECZ PIŁKARSKI SZWECJA—POLSKA W DN. 10 LIPCA B. R. Piłkarska reprezentacja Szwecji ma grać z Polską 10 lipca w Warszawie. Następnie Szwedzi spotkają się z Łotwą w Rydze 13 lipca, a z Estonją w Tallinie 15 lipca.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. Sprawa odbycia się hokejowych mistrzostw Polski, wyznaczonych na 4—6 marca do Katowic, jest bardzo niepewna, gdyż wszystkie te kluby, które dały graczy do reprezentacji olimpijskiej (AZS., Legja, Pogoń, TKS., Lechja i Cracovia) słusznie zupełnie nie zgadzają się na wzięcie udziału w mistrzostwach bez swych najlepszych wziąłby udział w drodze powrotnej w graczy. Drużyna nasza gra ostatni mecz w Ameryce 3 marca, a zatem wrócić może najwcześniej 10 marca, a jeśli wziąłby udział w drodze powrotnej w mistrzostwach Europy w Berlinie (14—21 marca), to mogłaby przybyć do kraju dopiero 22 marca, a zatem już na wiosnę.

PPŁK. STEFAN CIEŚLAK został mianowany kierownikiem Ośrodka W. F. i P. W. w Łodzi w miejsce zasłużonego mjr. Z. Ulatowskiego, przeniesionego do innego okręgu.

DELEGATEM KIELECKIEGO O. Z. P. N. na walne zgromadzenie P. Z. P. N. jest p. Krassowski z Radomia.

SENIOR POLSKICH SPORTOWCÓW 40-LETNI CHORĄŻY ADAMCZAK imponować może istotnie młodszej generacji niespożytą swą energją. Tydzień temu na zawodach wewnętrznych Warty ustanowił w skoku o tyczce najlepszy dotychczas w Polsce wynik w tej konkurencji, osiągnął bowiem 3.53 m. Ostatnio zaś na mistrzostwach szermierczych D. K. O. VII zdobył tytuł wicemistrza w szabli i szpadzie.

NOWOPOWSTAŁY KLUB SANECZKOWY TATRY W ZAKOPANEM zamierza w dn. 11 b. m. zorganizować wielkie międzynarodowe zawody na torze w Kuźnicach, który liczy długości 1.860 m. Do czołowych zawodników nowego klubu należą Filipowski, Zahorski, Choroszakowski, Metzler i Halicz.

NIEMIECKI ZWIĄZEK BOKSERSKI ZWRÓCIŁ SIĘ DO PZB. z propozycją rozegrania rewanżowego spotkania w pierwszych dniach maja b. r. w Dortmundzie. PZB. z propozycji tej nie skorzystał i wyraził gotowość rozegrania meczu Polska—Niemcy w ciągu sezonu jesiennego, o ile możności w Berlinie. Jak wiadomo, Niemcy zamierzali nam przeciwstawić w najbliższym spotkaniu swoją drużynę, która przewidziana jest do reprezentowania barw niemieckich na Olimpjadzie.

K. S. NAPRZÓD (LIPINY) ZWRÓCIŁ SIĘ Z PROŚBĄ DO PZB. o zniesienie wzgl. zmniejszenie kary nałożonej na zawodników, m. in. Rudzkiego za startowanie w barwach klubu niezrzeszonego w Związku. Jak się dowiadujemy, prośba Naprzodu zostanie przychylnie potraktowana.

Warszawa zwycięża Wrocław w boksie 13:3

Wielka sala Coloseum w Warszawie była terenem nowego triumfu warszawskiego pięściarstwa. Tym razem przeciwnikiem była drużyna Wrocławia, znana z zaszczytnych wyników w swym kraju i u nas. Zespół warszawski odniósł jednak *bardzo przekonywujące zwycięstwo w stosunku 13:3,* zwycięstwo tem bardziej niespodziewane, że wskutek braku kilku czołowych pięściarzy (Kazimierski, Birenzweig i Karpiński), spodziewano się nawet porażki, a w każdym razie zaciętej walki o każdy punkt.

Tymczasem rzeczywistość wykazała, że drużyna Warszawy, po szeregu poprzednich triumfów (nad Berlinem i Poznaniem) nie zatrzymała się w zwycięskim pochodzie, ale nawet poprawiła jeszcze swą formę i dziś jest zespołem, z którym chyba *każda reprezentacja amatorska stolic europejskich musi się poważnie liczyć.*

Widać było bardzo wyraźnie pracę świetnego trenera Csirsona, który potrafił w krótkim czasie wzniecić w swych zawodnikach bojowość i poprawić o klasę stronę uderzeniową, tak ważną w boksie. Toteż warszawiacy górowali przedewszystkiem nad przeciwnikiem w zadawaniu *większej znacznie ilości skutecznych i celnych ciosów* i w woli zwycięstwa.

Brakło tego natomiast niezłym nawet technicznie gościom, którzy mieli sporo słabych punktów, zwłaszcza, jeśli chodzi o lżejsze wagi i najcięższe. Jedynie może *Urban* i *Wenzel* zasługują na wyróżnienie.

Z zespołu warszawskiego trudno doprawdy kogoś wysunąć specjalnie na czoło, gdyż wszyscy walczyli z poświęceniem i odważnie parli do celu. Jedynie może *Garbarz,* znajdujący się ostatnio w słabszej formie, zawiódł oczekiwania.

Miłą niespodzianką była *znakomita forma Gossa,* który jest teraz na dobrej drodze do osiągnięcia swej dawnej formy najlepszego punchera w Polsce. Bardzo dobrze spisał się także bojowy *Mizerski,* odważny *Brzóska,* sprytny *Pasturczak* i dobry technicznie *Anders. Finn* posiadał niezbyt silnego i znacznie lżejszego przeciwnika, toteż wypadł bardzo dobrze, podobnie zresztą, jak debjutant *Bąkowski.* Jako całość zespół warszawski zasłużył na swe rekordowe zwycięstwo w zupełności.

Przechodzimy teraz do wyników technicznych, przyczem zaznaczyć należy, że wskutek nadwagi zawodnika niemieckiego, *Urbana,* wagi koguciej *nie rozegrano,* a natomiast odbyły się *dwa spotkania w wadze piórkowej.*

Oto rezultaty poszczególnych walk: Waga musza: *Pasturczak* (Warszawa) zwycięża na punkty *Stenzla* (Wrocław). Pasturczak, po dwóch równych rundach, idzie w trzeciej do generalnego ataku i wygrywa wyraźnie.

Waga piórkowa: *Anders* (Warszawa) bije na punkty *Urbana* (Wrocław). Poziom techniczny obu przeciwników bardzo wysoki, jednak Anders potrafił do końca utrzymać przewagę.

Waga piórkowa: *Goss* (Warszawa) bije przez nokaut w pierwszej rundzie *Siewczyńskiego* (Wrocław). Goss atakuje z miejsca i sprowadza przeciwnika trzykrotnie na deski, wreszcie pięknym ciosem w szczękę wykańcza.

Waga lekka: *Bąkowski* (Warszawa) uzyskuje remis z *Bittnerem* (Wrocław). Początkowo Niemiec przeważa, jednak w trzeciej rundzie udaje się Bąkowskiemu wyrównać punkty.

Waga półśrednia: *Brzóska* (Warszawa) bije *Erdmana* (Wrocław) na punkty dzięki odwadze i ustawicznemu atakowaniu. Przewagę miał przedewszystkiem w pierwszej rundzie i przy końcu trzeciej.

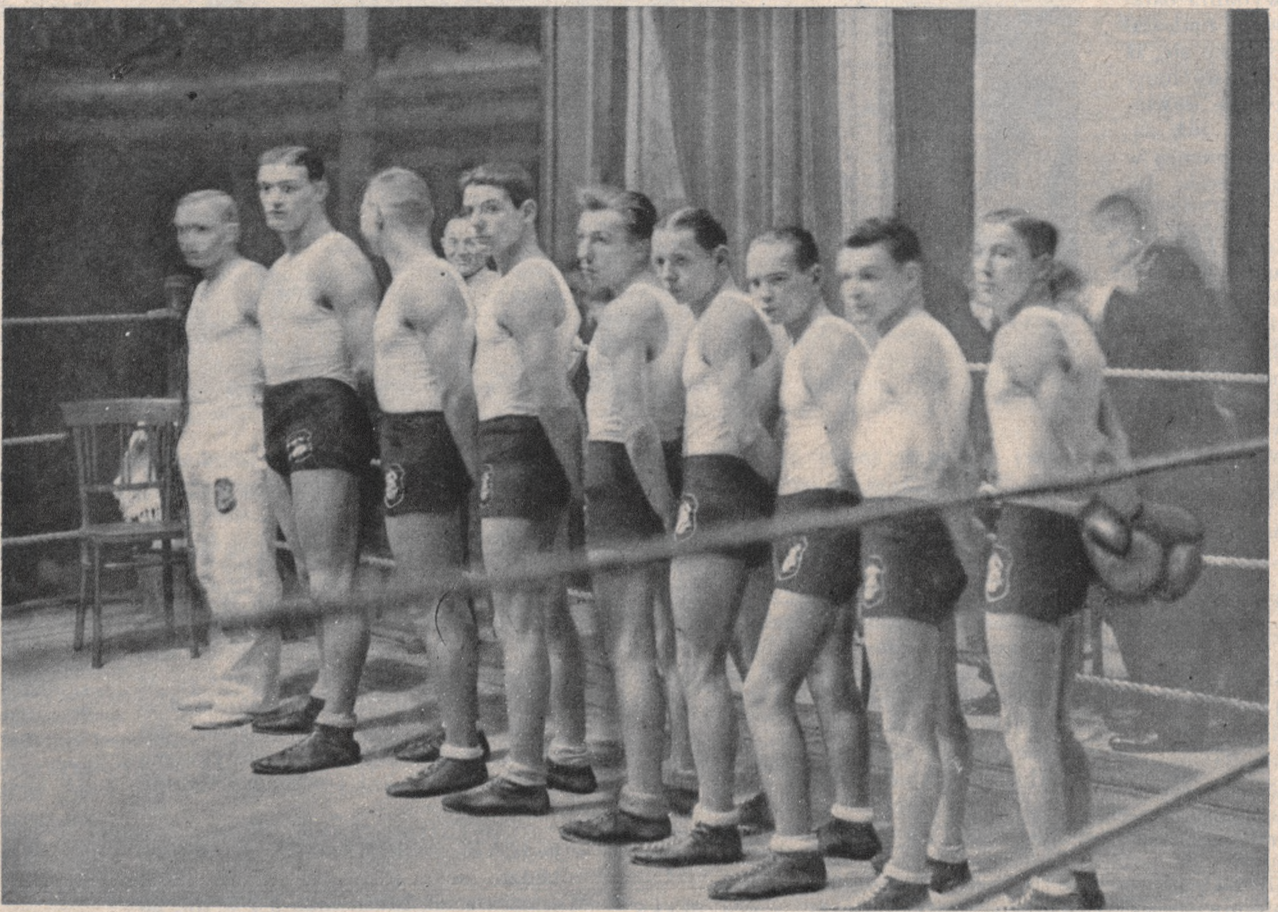
Waga średnia: *Wenzel* (Wrocław) bije *Garbarza* (Warszawa) na punkty, mając cały czas wyraźną przewagę. Garbarz kilkakrotnie szedł na deski.

Waga półciężka: *Mizerski* (Warszawa) bije przez nokaut *Hofmana* (Wrocław) w drugiej rundzie. Zawodnik warszawski zajmuje z miejsca postawę zaczepną i zmusza swemi ostremi ciosami Hofmana do kilkakrotnego zapoznania się z deskami. W drugiej rundzie wygrywa przez nokaut.

Waga ciężka: *Finn* (Warszawa) bije przez nokaut w trzeciej rundzie *Lehra* (Wrocław). Niemiec, znacznie lżejszy od Finna, nie potrafił sprostać atakom warszawskiego pięściarza, który w trzeciej rundzie wygrywa zdecydowanie.

Sędziował w ringu p. *Ermanowicz.* Widzów 3 tysiące.

A. Sz.



Bokserska drużyna Warszawy, która w dniu 2 bm. pokonała reprezentację Wrocławia. Stoją od prawej ku lewej: Pasturczak, Anders, Goss, Bąkowski, Brzóska, Garbarz, Mizerski, Finn i sekundant Cendrowski.

Krakowski Wawel bije bokserów Gedanji 12:2.

Występ gdańskich bokserów w Krakowie w dn. 2 bm. zakończył się wprost *sensacyjnie.* Wbrew oczekiwaniu Wawel okazał się groźniejszym i zwyciężył *zasłużenie.*

Przebieg spotkań był następujący: w. papierowa: *Juszczyk* (Wawel) bije na punkty *Wyszeckiego* (Gedanja); w. musza: Wawel otrzymuje dwa punkty wskutek nadwagi Jaskółkowskiego. W spotkaniu towarzyskiem *Jaskółkowski* bije na punkty *Sworzeniowskiego.* W. kogucia: *Wawel* ponownie zdobywa dwa punkty w. o. wskutek nadwagi Biangi. W spotkaniu towarzyskiem *Bianga* bije na punkty Chrostka (W) (wynik remisowy byłby słuszniejszy). W. piórkowa: *Kasiński* (W) bije przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie *Hirscha* (G). W. lekka: *Korzenici* (W) bije na punkty *Bykowskiego (G).* W. półśrednia: *Wawel* otrzymuje 2 pkt. w. o. wskutek nadwagi Antowskiego, w spotkaniu towarzyskiem *Studnicki* (W) bije przez k. o. w pierwszej rundzie *Antowskiego* (G). W. średnia *Hanske* (G) bije przez k. o. w trzeciej rundzie *Schäfera* (W), zdobywając jedyne dwa punkty dla Gedanji. Sędziował w ringu p. *Wende* z Katowic, na punkty: *Ruprecht* (Gdańsk) i dr. *Święcicki* (Kraków). *W. D.*

Wrażenia z zakopiańskiego turnieju hokejowego.

Od niedzieli ubiegłej do wtorku rozegrany został trzechdniowy międzynarodowy turniej hokejowy w Zakopanem z udziałem dwu najlepszych drużyn niemieckich z Czechosłowacji *Troppauer E. V.* i *Brünner E. V.* oraz dwu krakowskich: *Cracovii* i *Sokoła.*

Turniej ten wzbudził znaczne zainteresowanie publiczności zgromadzonej w Zakopanem, o czem świadczyły gęsto zajęte trybuny i żywy udział publiczności w grze. Sześć rozegranych meczów dało sposobność do przeprowadzenia szczegółowej oceny poszczególnych drużyn.

Troppauer E. V. *słusznie zdobył pierwsze miejsce,* gdyż reprezentuje w chwili obecnej dobrą klasę europejską, rozporządzając wyrównaną na każdej pozycji drużyną. Najlepszym z nich jest *Dorazil,* znajdujący się w świetnej formie. Obok niego wybijają się *Mattern* i *Steffan* a *Lichnowsky* i *Schindler* nie są o wiele gorsi. Drużynę tę cechuje dobra jazda, technika i zgranie.

Krakowski *Sokół sprawił niespodziankę,* zajmując *drugie* miejsce, ale przyznać trzeba, że uczynił też *ogromny postęp.* Siłą jego jest linja ataku: *Wołkowski, Kalman* i *Czerny,* równa, szybka i co najważniejsze dobrze strzelająca. Najwybitniejszym jest tu Wołkowski. Tyły są natomiast znacznie słabsze.

Brünner E. V. zasilany *Ledererem* z Wiednia posiada najlepszą jednostkę w swym poza nimi równym zespole w *Ehrenhafcie,* graczu, posiadającym najlepszą jazdę i dribling, oraz strzał. Młody ten gracz, wychowanek Troppauer E. V. ma zadatki na pierwszorzędną siłę. Niema wprost w zespole równych mu partnerów. Ledererowi pozostał strzał, rutyna i sympatja publiczności polskiej, nie posiada zato już koniecznej szybkości. Drużyna berneńska jest słabszą od obydwu drużyn krakowskich, choć zepchnęła Cracovię na ostatnie miejsce, dzięki wygranej w spotkaniu z Cracovią.

Cracovii nie poszczęściło się tym razem. Osłabiona brakiem *Marchewczyka* i *Nowaka* dobrała sobie *Pasteckiego* i *Makowskiego* a nawet *Kuleja.* Drużyna jednak w tym składzie cierpiała na brak zgrania; poszczególni gracze, jak Makowski i Kulej grali zbyt indywidualnie. Wprawdzie uzyskała Cracovia najlepszy wynik z Opawą i zremisowała z drugim w turnieju Sokołem, ale na skutek braku choćby jednej wygranej, co leżało przecież zupełnie w granicach jej możliwości, zajęła *ostatnie miejsce.* W tym zespole Pastecki był niewykorzystany a poza wyżej wspomnianymi graczami wyróżnili się *Keller, Trytko* i *Łyczak.*

Wkońcu warto powiedzieć parę słów o organizacji, na której znać było nieodpowiednie przygotowanie. Wyrazem tego było brak pomieszczenia na czas dla drużyn, słaba opieka nad drużynami na boisku, czego dowodem był brak jakiejkolwiek apteczki, tak potrzebnej w razie kontuzji graczy. Sądzić należy, że wytknięcie tych braków przyczyni się do usunięcia ich w przyszłości.

Przebieg i wyniki ostatnich dwu dni turnieju przedstawiają się następująco: *Troppauer E. V. — Brünner Eislaufverein 4:0* (2:0, 0:0, 2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili *Dorazil* (2), *Mattern* i *Steffan* po jednej. Naogół silna przewaga drużyny opawskiej. Wynik spotkania drużyn krakowskich *Sokół—Cracovia 2:2* (0:0, 1:0, 1:2). Bramki strzelili dla Sokoła *Czerny* i *Jasiński,* zaś dla Cracovii *Pastecki* i *Keller.* Sokół niespodziewanie potrafił prowadzić już w trzeciej tercji 2:0 i dał sobie wyrwać zwycięstwo, na skutek zastosowania zbyt pewnej i lekkiej gry.

W ostatnim dniu spotkały się: *Troppauer Eislaufverein —Cracovia 3:0* (3:0, 0:0, 0:0). Pierwsza tercja przy bardzo nerwowej grze białoczerwonych zadecydowała o wyniku, bramki dla zwycięzców padają w tym okresie ze strzałów *Steffana* (2) i *Matterna* (1). Znakomicie grający z jednej strony obrońcy Opawy *Dorazil* i *Schindler,* a z drugiej strony bramkarz Cracovii *Łyczak* nie dopuszczają stale do zmiany w ostatniej chwili wyniku. W ostatnim meczu *Sokół pobił Brünner Eislaufverein 2:1* (1:0, 1:1, 0:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny krakowskiej, dla której bramki strzelili *Czerny* i *Wołkowski,* zaś dla Brna jedyny punkt uzyskuje *Lederer.*



Powyżej na lewo: Czołowi gracze drużyny hokejowej Sokoła krakowskiego. Od lewej stoją: Bauer, Wołkowski, Kalman i Czerny. Na prawo: Ekspedycja narciarska na biegi zjazdowe w Cortinie d'Apezzo. Stoją od lewej ku prawej: Suleja, Wasilewski, Bujak, Stopkówna, Ziętkiewiczowa, Polankówna i Kowalski.



OTWARCIE SKOCZNI NARCIARSKIEJ W SZCZAWNICY

Do szeregu miejscowości, popierających rozwój narciarstwa przybyła ostatnio także i *Szczawnica,* gdzie na skutek inicjatywy *Komitetu Imprez Sportów zimowych* przy wydatnej pomocy *płk. Janickiego,* dcy 1 p. s. p., wybudowano *nową skocznię narciarską na Jarmucie* w odległości ok. 2 km od centrum uzdrowiska.

W dn. 2 b. m. odbyło się *uroczyste poświęcenie i otwarcie skoczni.* — Poświęcenia dokonał *ks. Matras,* a przeciął wstęgę na znak otwarcia skoczni *płk. Janicki,* poczem odbył się konkurs skoków.



Nowa skocznia wybudowana jest na północnym stoku góry, tag, że jest mniej zależna od operacji słońca. Według obliczeń będzie możliwem oddać na niej skoki około 40 m odległości.

W pierwszym konkursie skoków, zorganizowanym w dn. 2 lutego, pierwsze miejsce zajął

Kolesar z Wisły,

skacząc 34.5 m. 2) *Sitarz* (Wisła). 3) *Orlewicz* (Wisła). W ogólnej klasyfikacji biegu złożonego (bieg 18 km i skok) pierwsze miejsce zajął *Sitarz* przed *Orlewiczem* i *St. Motyką* (wszyscy trzej z Wisły Zakopiańskiej). W zawodach brali udział zawodnicy z klubów: *„Wisła“* i *„Sokół“ Zakopane, „Czarni“ Lwów,* oraz z klubów narciarskich z *Krynicy, Nowego Sącza, Szczawnicy* i *K. S. 1 p. s. p.*

Sukcesy zawodników Wisły zasługują na tem większe wyróżnienie, że zostały odniesione w silnej konkurencji. Pozatem zaznaczyć należy, że zawodnicy ci odnoszą w ostatnich czasach *same zwycięstwa.* Drużyna Wisły, startując równocześnie *na trzech frontach w Krynicy, Wiśle i Szczawnicy,* wszędzie potrafiła zająć pierwsze miejsce, co jest dowodem niesłychanie wyrównanego, a przytem bardzo wysokiego poziomu zawodników.





Mistrzostwa akademickie Polski mają swoją ustaloną tradycję, gdyż odbywają się od lat blisko dziesięciu. W myśl regulaminów mają obecnie prawo brać w nich udział zarówno studenci szkół wyższych, zrzeszeni w AZS'ach lub innych klubach, jak i niestowarzyszeni w klubach. Poprzednia bowiem impreza ta była przeznaczona wyłącznie dla członków A. Z. S.'ów.

W r. b. mistrzostwa akademickie rozegrano w Wiśle, a zgłosili się do zawodów zawodnicy: *SNPTT Zakopane, AZS: Kraków, Gdańsk, Warszawa, Cieszyn, TTN Kraków i KTN Lwów.*

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych rozegrano zawody w dwóch dniach a to poniedziałek 1 i wtorek 2 lutego, przyczem zainteresowanie zawodami, zwłaszcza w drugim dniu, było znaczne.

W biegu na 18 km „otwartym“ pierwsze miejsce zajął

Kawa (AZS Warszawa)

przed *Wojną* (AZS Gdańsk), trzecie miejsce przypadło w udziale *Gnojkowi* (AZS Kraków), czwarte *Bośniackiemu* (AZS Kraków). W równocześnie rozgrywanym biegu 18 km do kombinacji pierwsze miejsce zajął *Żytkowicz* (SNPTT Zakopane), 2) *Marcinowski-Gąsienica* (SNPTT), 3) *Głodkiewicz* (TTN Kraków), 4) *Kozdruń* (TTN Kraków).

W drugim dniu zawodów rozegrano *bieg pań na dystansie 8 km,* w którym pierwsze miejsce zdobyła b. mistrzyni Polski

W. Dubieńska (AZS Kraków)

przed *Gallówną, Pollachówną* i *Tomskówną* (wszystkie z AZS Cieszyn).

W konkursie skoków, rozgrywanym na skoczni w Głąbcu pierwsze miejsce zajął *Gąsienica-Marcinowski,* zdobywając tem samem tytuł *mistrza akademickiego Polski w narciarstwie.*

Drugie miejsce w mistrzostwie w biegu kombinowanym zajął *Żytkowicz* (SNPTT), 3) *Kozdruń* (TTN Kraków), 4) *Głodkiewicz* (TTN).

W konkursie skoków otwartym zwyciężył również *Gąsienica-Marcinowski,* drugie miejsce zajął *Kozdruń,* trzecie: *Żytkowicz,* 4) *Lankosz* (KTN), 5) *Sykała* (AZS Kraków), 6) *Głodkiewicz* (TTN).

Na zakończenie zawodów rozegrano nadzwyczaj interesujący *bieg zjazdowy,* w którym zwyciężył *Kawa* (AZS Warszawa) przed *Głodkiewiczem* (TTN), 3) *Wojna* (AZS Gdańsk), 4) *Kozdruń* (TTN), 5) *Gąsienica-Marcinowski,* 6) *Gnojek* (AZS Kraków), 7) *Adamczak,* 8) *Bośniacki,* 9) *Maurizio,* 10) *Chowaniec.*

Organizacją zawodów zajmował się z ramienia Centrali PAZS *AZS Cieszyn,* wywiązując się z zadania ku zadowoleniu zawodników i publiczności.

U góry na lewo: ogólny widok skoczni w Głębcu, u góry na prawo: Wojna (A. Z. S. Gdańsk) drugi w biegu 18 km. Poniżej na lewo: Krakowianie: Głodkiewicz i Kozdruń na zawodach akademickich w Wiśle.



Powyżej: widok ogólny nowootwartej skoczni w Szczawnicy, nad tem: uczestnicy narciarskich zawodów akademickich w Wiśle na starcie.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI W WIŚLE

W·SIECI·SŁAWY

WILLIAM TILDEN. POWIEŚĆ. TŁÓMACZYŁ W. D.

W ciągu całego roku tego nowoczesnego narzeczeństwa „The Honourable" Egbert grał na całym prawie świecie w kilkudziesięciu turniejach, startując wraz z miss Pratt w grze mieszanej i usiłował przejść chociaż do drugiej rundy. Młodsi członkowie „high life'u" amerykańskiego mieli na tyle odwagi, że mówili otwarcie: „Egbert wlecze ze sobą Fanny dookoła kortu". Fanny nawet nie gniewała się o taką ocenę jej gry, byleby tylko wymieniono jej nazwisko, jako partnerki Egberta.

* * *

Podczas mistrzostw Florydy całe towarzystwo mieszkało na yachcie i w wesołym nastroju Mary zapomniała o swych obawach i udręce z ubiegłego tygodnia. Bolało ją tylko, gdy widziała, jak Arlina komenderuje jej mężem, jakgdyby do niej należał.

Ale ponieważ czas nie dłużył się i dnie spędzano nadzwyczaj wesoło, więc i Mary zaczęła chętniej przypisywać zachowanie się Arliny w stosunku do swego męża, jej przyzwyczajeniu do takiego traktowania wszystkich mężczyzn, jacy znajdowali się w towarzystwie. W ten sposób mogła przetrwać te kilka dni, które jeszcze spędzili na Florydzie.

Widzowie na kortach hotelu „Royal Poinciana" byli powodem do nieustannego zdenerwowania Mary. Dawida otaczano i tutaj niebywałem poważaniem, które przenoszono oczywiście także i na Mary. Została więc przezwyciężona nadzwyczajną grzecznością takich osobistości, jak Tony Bidle, Stotsbury i innych, których dotychczas znała tylko z towarzyskich kronik dzienników.

Była zaskoczona tem, że ci sławni ludzie okazali się zupełnie podobnymi do jej dawnych znajomych. Wielkie wrażenie zrobiło na niej poznanie Floo Ziegfield'a i jego pięknej żony, dalej Billie Benke, Funy Ward, Irwniga Berlina i wielu innych słynnych artystów, którzy obracali się w tem samem towarzystwie, spędzając wesoło dni.

Mimo to przeżyła kilka niemiłych chwil w tym okresie. Miss Pratt modliła się wprost do Dawida, co dla Mary było początkowo nadzwyczaj przykre Dopiero, gdy spostrzegła, że Dawida nietylko, że żenują te hołdy, ale są dla niego wprost nie do zniesienia — uspokoiła się i uważała całą tę sprawę za żart. Bawił ją widok Dawida, krzywiącego się na widok gorących spojrzeń Fanny i jej szeptu:

— O! Co za wspaniały człowiek z pana, uważam, że pan jest wprost nadzwyczajny!

Dopiero, gdy Dawid poznał lepiej Fanny i dowiedział się, że ona odnosi się w ten sposób do każdego mistrza tenisowego, mógł przezwyciężyć swoją niechęć do niej i znosił jej towarzystwo.

Z Hon. Egbertem przeżyła Mary mały epizod, który był dla niej bardzo przykry. Było to wieczorem przed finałami mistrzostw Florydy. Dawid powrócił wcześniej na yacht i położył się do łóżka. Reszta towarzystwa wraz z Biddle'em pozostała w dancingu i tańczyła. Mary wprawdzie chciała wrócić wraz z Dawidem, ale on zmusił ją wprost do pozostania. Zgodziła się na to tem chętniej, że zobaczyła złośliwy błysk w oczach Arliny.

Towarzystwo rozeszło się około 3 rano. Przed hotelem czekała na nich limuzyna Harkera i mały roadster Egberta. Mary ubrana w lekkomyślnie pożyczony płaszcz miss Pratt, skierowała się do limuzyny, gdy nagle uczuła, że ktoś porywa ją do roadsteru. Zanim zdołała zorjentować się, o co chodzi, ruszyli z miejsca w noc z Hon. Egbertem przy kierownicy.

Egbert był w wesołym humorze po miłej zabawie i nagle objąwszy Mary lewem ramieniem, przysunął ją do siebie i mocno ucałował.

— Moja kochana, moja najdroższa! — szeptał zamroczony alkoholem.

— Ależ, mój panie! — krzyknęła Mary, zimno odpychając go, zaskoczona tym wybrykiem.

Hon. Egbert odwrócił się do niej i wpatrywał się długo w jej twarz.

— Mój Boże! — krzyknął, poczem już w milczeniu kontynuował jazdę, dopóki nie przybyli na molo.

Mary podniosła się z godnością i przeszła szybko przez molo, z postanowieniem opowiedzenia wszystkiego Dawidowi. Od tej chwili musi być ostrożną w postępowaniu z Egbertem. Cóż bowiem uczyniła takiego, aby go ośmielić do tego stopnia, że znieważył ją wprost?!

W milczeniu przybili do yachtu łodzią motorową i Mary skierowała się natychmiast do kabiny. Zamyślona mimowoli rzuciła okiem w lustro. Ach tak! Przecież zapomniała oddać płaszcz miss Fanny! Płaszcz Fanny Pratt?! — Ta myśl zmusiła ją do roześmiania się. Biedny Eggie! Nic dziwnego więc, że po tym pocałunku krzyknął „Mój Boże!" Może więc lepiej będzie nie mówić o tym całym wypadku Dawidowi. Mary doszła do przekonania, że kara, jaką otrzymał Egbert, była wystarczająca. Ale mimo to postanowiła nie ufać mu zbytnio.

* * *

W następnych tygodniach, spędzonych w Palm Beach, Dawid i Mary byli bardzo zajęci. Mr. Harker postanowił odłożyć podróż na Riwierę do przyszłego roku, zaprojektował jednak, aby przyjechać do Francji już w kwietniu. W ten sposób Dawid zyskałby czas, potrzebny mu do zaaklimatyzowania się przed mistrzostwami Francji.

Musiano jednak uprzednio załatwić sprawę z Billym. Dawid bowiem nie chciał wcześniej odbierać go ze szkoły, gdzie kończyła się nauka dopiero w początkach czerwca. Wydawało się lepszem polecić chłopcu, aby przyjechał później do Europy. A malec był tak ciekaw Wimbledonu i meczów o puhar Dawisa, że nie sposób było odmówić mu tej przyjemności.

Sprawę rozstrzygnął wreszcie Harker, który obiecał, że poprosi jednego ze swych sekretarzy jechać wraz z Billym do Europy, aby ten miał opiekę w czasie podróży.

Także i Billy przeszedł dziwną przygodę, której przebiegiem był bardzo zmartwiony. Przez całą zimę, spędzoną w szkole, myślał bardzo dużo o małej Alicji, pisując do niej regularnie. Lecz ta systematyczność urwała się po ferjach Bożego Narodzenia, w czasie których dzięki protekcji Arliny, dostał zaproszenia na kilka zabaw młodzieży nowojorskiej.

Po powrocie do szkoły, łatwiej było Billowi pisać listy do kilku nowopoznanych dziewcząt z Nowego Jorku, niż do Alicji. Ale Alicja nadal pozostała w myślach Billa „jego dziewczątkiem" i nadal uważał ją za najpiękniejszą i najmilszą dziewczynkę.

Pewnego dnia podczas ferji wielkanocnych, Billy wyszedł od Spaldinga obładowany paczkami i rakietami, z których nabycia bardzo się cieszył. Wtem, gdy skręcał z piątej Alei, na rogu zderzył się z jakąś osobą i nie zwracając zupełnie uwagi, kogo trąca, mruknął:

— Przepraszam!

W tym momencie usłyszał znany dziewczęcy głos wołający:

— Billy!

Okrzyk ten zmusił go do spojrzenia na spotkaną osobę. Była to Alicja.



...pod nieobecność Dawida przyjmował odwiedzających mistrza entuzjastów tenisa, agent giełdowy...

— Alicja! — krzyknął, opuszczając rakiety i rękawice baseballowe i wyciągnął do niej ręce.

— Och, Billy! — mówiła Alicja — jak to pięknie, że się spotkamy. Nie myślałam nigdy, że tak bardzo będę się cieszyła ze spotkania z tobą.

— Co ty tu robisz? — pytał Billy, wracając myślami do Hobansville.

— Ojciec musiał przyjechać tu za interesami, a ponieważ mnie samej nie mógł pozostawić w domu, więc zabrał mnie ze sobą. Dziś wieczorem wracamy.

— Do stu piorunów, to doskonale! Szkoda wprawdzie, że musisz już dzisiaj wyjechać, ale to doskonale, że spotkaliśmy się. Czy miałabyś ochotę pójść dziś ze mną do kina?

— Ależ owszem Billy, bardzo chętnie — Gdzie się spotkamy?

— Mieszkamy w Hotelu Pensylvania.

— Dobrze. Będę tam o drugiej. A więc do tego czasu! Jak to cudownie, że cię spotkałem!

— Ja także strasznie cieszę się, Billy! A jak ty pięknie wyglądasz!

— Ach! Daj temu pokój. — Billy roześmiał się, podnosząc z ziemi upuszczone rakiety i rękawice. — A więc o drugiej. Do widzenia!

Alicja stała długi czas i patrzyła za nim, dopóki nie zniknął za zakrętem ulicy. — On jest zachwycający! — szepnęła do siebie.

Billy był jakby odurzony tem spotkaniem. Rozmarzony, zapomniał zupełnie przyglądnąć się, jak właściwie wyglądała obecnie Alicja. Przypominając sobie jej wygląd z przeszłości, wyobrażał ją sobie ładniejszą, niż wszystkie nowojorskie panny i czynił sobie wyrzuty, że jej nie pisał, mógł tak dalece zapomnieć o niej po Bożem Narodzeniu.

* * *

Dokładnie o 1.45 posłał Billy Cooper swój bilet wizytowy pannie Alicji Brown, a o 1.50 zeszła na dół Alicja do hallu, wbrew wszelkim przepisom dobrego tonu, nakazującym młodej dziewczynie zwlekać przez pół godziny z przyjściem do młodego człowieka.

Billy, myśląc o Alicji, której widok wymalował sobie w wyobraźni, zaskoczony był widokiem małego dziewczątka, ubranego w tanią, źle leżącą sukienkę oraz niegustowny kapelusz. [illegible] krzywe obcasy. Twarzyczka jej uśmiechnęła się na spotkanie. To była Alicja.

Billy podniósł się z krzesła, przerażony, aczkolwiek opanował się i nie pokazał tego po sobie.

— Hallo, Billy! — mówiła Alicja — przykro mi bardzo, że kazałam ci czekać na siebie.

— Nie przejmuj się bardzo tem, chodź, idziemy — wyciągnął ją za drzwi i wsadził szybko do taksówki. Z Alicją bowiem, tak okropnie wyglądającą, nie chciał się pokazywać.

Gdy jechali tłumnemi ulicami Nowego Jorku, Billy robił sobie wyrzuty, że nie przyglądał się jej bliżej dziś rano. — Nie przyszłoby mu nigdy na myśl, że po powrocie do szkoły będzie mógł opowiadać o Alicji swym kolegom, którym wychwalał się zawsze tem, jak [illegible] ich przyjaciółki i jak elegancko ubierają się.

W kinie Billy wyszukał najciemniejszy kąt, jaki tylko istniał a zrobił to bynajmniej nie z tych powodów, dla jakich się to najczęściej robi.

(C. d. n.)

W międzyczasie Billy przyjechał na ferje wielkanocne do domu i zastał brata w gorączce przygotowań do podróży. Mieli zamiar odjechać do Europy w dzień po powrocie Billa do szkoły, to też mieszkanie wyglądało, jakby przez nie przeszedł orkan. Brakowało tylko tego właśnie, aby Billy przyjechał i powiększył i tak już wielki hałas i nieporządek, panujący w domu.

* * *

Dawid przesiadywał długo w biurze. Po powrocie przyjemnie zaskoczyła go wiadomość, że na jego konto wpisano szereg pozycyj z tytułu dokonanych tranzakcyj.

Dochód ten zawdzięczał tej okoliczności, że w czasie jego pobytu na Florydzie, przyszło do biura kilku entuzjastów tenisa, aby go odwiedzić i nie spostrzegło się, gdy sprytny agent skorzystał z okazji i zrobił z nimi interes.

Dawid, stanowiący przynętę na tego rodzaju „zwierzynę", otrzymał za te interesy swoją prowizję. Pozatem kilku nowych przyjaciół, poznanych w Palm Beach i Miami, obiecało go odwiedzić w Nowym Jorku, co również skłaniało Dawida do częstego przesiadywania przy biurku.

Wreszcie przyszli zapowiedziani goście i „przypadkowo" spotkali się z agentem sprzedaży papierów wartościowych. Ten bowiem czekał w pobliżu, aż rozmowa przejdzie na kolejno wszystkie aktualne tematy i zaczęła się wyczerpywać. W tym momencie przyszedł właśnie agent [illegible]. Oczywiście Cooper przedstawił agenta swym gościom, który przyjął go bardzo serdecznie. Rzecz prosta, że tak bliskim znajomym mr Coopera nie można było odmówić udzielenia cennych wiadomości finansowych. W rezultacie więc załatwiono przy pomocy Dawida jeszcze jeden interes.

Wolne chwile spędzał Dawid na uzupełnianiu swego ekwipunku do podróży za ocean. Przeprowadzano długie i poważne narady u Spaldinga z Samem Hardy'm co do wagi, wielkości i uchwytu rakiety, ustalano naciąg oraz ilość rakiet, potrzebnych do turniejów w Europie. Sam Hardy ze swem długoletniem doświadczeniem udzielił Dawidowi wielu cennych rad, odnoszących się do podróży.

Z boisk i bieżni całego kraju.

Warszawa.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE DLA DZIECI. W Dolinie Szwajcarskiej, zgromadziły na starcie **11 chłopców i 11 dziewcząt.** Jazdę chłopców wygrał **Noskiewicz** przed **Stefankiewiczem.** Jazdę dziewcząt wygrała **Rogaczewska** przed **Dąbrowską.** W popisach dla dzieci do lat ośmiu wygrał **Sidoryn,** wśród dziewczynek **Dąbrowska.**

KALBARCZYK wygrał we wtorek bieg na 500 m. w czasie 54 sek. przed **Strzyżewskim** oraz bieg 3 km. w czasie 6:12 przed **Dąbkiewiczem.**

W GRACH SPORTOWYCH A. Z. S. pokonał **Polonję** w koszykówce kobiecej 26:17 i w siatkówce kobiecej 28:26. W koszykówce męskiej **Polonja** pokonała **A. Z. S.** 29:23, w siatkówce męskiej **Polonja** wygrała z **YMCA** 29:19.

MECZ BOKSERSKI JORDAN—LEGJA zakończył się zdecydowanem zwycięstwem drużyny żydowskiej w stosunku 14:2. W najlepszej formie znajdowali się Urkiewicz i Birenzweig.

MECZ BOKSERSKI, Jordan—B. K. S. (Katowice) **9:5.** Wyniki poszczególnych walk były następujące: Urkiewicz (J) zwycięża na punkt Moczkę (BKS), Borenstein (J) wygrywa na punkty z Mehlem (BKS), Michalski (BKS) remisuje z Königsweinem (J), Matuszczyk (BKS) bije Andersa, Bierenzweig (J) bije Zachlota, Wieczorek (BKS) wygrywa z Garbarzem, Finn (J) zwycięża przez k. o. w drugiej rundzie Garsteckiego. W spotkaniu towarzyskiem Wulfowicz (J) bije Irenthala (J). Sędzia p. Ermanowicz z Poznania.

ZAWODY PROFESJONALNE BOKSERSKIE W WARSZAWIE. Niedzielnych, pierwszych w Warszawie zawodów bokserskich profesjonalnych nie należy zaliczyć do imprez udałych, albowiem pozyskani przez organizatorów pięściarze nie przedstawiali specjalnej klasy. Wyniki walk następujące: Waga lekka: *Wochnik* (Katowice) zwyciężył *Nowotczyńskiego* (Warszawa) w trzeciej rundzie przez k. o. Waga piórkowa: *Kokot* (Lipiny) zwycięża *Plewika* (Berlin) w 8-mej rundzie przez k. o. Waga półśrednia: *Reppel* (Berlin) zwycięża *Barę* (Mysłowice) w 6-tej rundzie przez k. o. Waga półciężka: *Koska* (Berlin) zwycięża *Csikosa* (Wrocław) w 8-mej rundzie na punkty. Widzów wskutek wysokich cen tylko do 1.500.

Kraków.

TRZECIE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZ. OKR. KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO urządza T. T. N. Kraków w Wiśle w dniach 13, 14 i 15 bm. zgłoszenia przyjmuje sekretarjat T. T. N. Kraków, ul. Jagielońska 11, Tel. 100-10.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI ORGANIZOWANY PRZEZ T. G. SOKÓŁ dał w pierwszym dniu zawodów (niedziela) następujace wyniki: **Y. M. C. A II—Sokół** (Old Boys") **51:6** (20:4), **Cracovia I—Polonia 66:12** (30:2), **Cracovia** („Old Boys")—**YMCA III 24:14** (10:12), **Sokół I—Cracovia II 41:8** (14:2).

Garbarnia—Y. M. C. A. I 15:9 (6:4). To ostatnie spotkanie zostało przerwane na cztery minuty przed końcem z powodu zdekompletowania drużyny Garbarni, której czterech graczy zostało usuniętych z boiska za ostrą grę. Wynik sam stanowi sensację, Y. M. C. A. bowiem grała w dobrym składzie, gracze jej jednak wobec zbyt ostrej gry przeciwnika nie mogli dojść wogóle do głosu.

DRUŻYNOWE MISTRZ. KRAKOWA W PING-PONGU: Makkabi—Hakoah 5:7, Wisła—Cracovia 7:0.

WYNIKI MISTRZOSTW DRUŻYNOWYCH KRAKOWA W PING-PONGU są nast.: **Makkabi—Cracovia 4:3, Wisła—Ż. T. S. 5:2, Hakoah—Cracovia 5:2, Wisła—Siła 6:1, Siła—Hakoah 4:3 i Ż. T. S.—Makkabi 5:2.**

Wobec zwycięstwa Ż. T. S. nad Makkabią **„prowadzenie" w mistrzostwie objęła Wisła,** która ma o jedno zwycięstwo więcej od Makkabi.

Wyniki poszczególnych spotkań meczu Wisła—Ż. T. S. 5:2 przedstawiają się nast.: **Mianowski** (W)—**Färber** (Ż) 21:19, 21:19, **Kwolewski** (W)—**Goldstein** (Ż) 21:16, 21:14, **Stefaniuk** (W)—**Luftig** (Ż) 21:12, 21:13, **Bojmann** (Ż)—**Ganobis** (W) 22:24, 21:8, 21:14, **Żak** (W)—**Wohlfeiler** (Ż) 21:12, 21:11, **Tellermana** (Ż)—**Nowicki** (W) 21:17, 10:21, 21:19, **Herbst** (W)—**Ohrenstein** (Ż) 21:14, 18:21, 21:12.

Poznań.

FINAŁOWE SPOTKANIE JUNIORÓW POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO dały następujące wyniki: Waga musza: **Rogowski** (Gopl) pokonał na pkty **Książkowskiego** (W). Waga kogucia: **Jarecki** (W) został zwycięzcą wskutek nadwagi Manieckiego.

Waga piórkowa: **Wolniakowski II** (W) pokonał na pkty **Ladeka** (Sok.). Waga lekka: **Wolny** (S) zwyciężył w trzeciem starciu przez k. o. **Mieczyńskiego** (W). Waga półśrednia: **Forlański II** (W) wygrał bez walki z powodu niedyspozycji swego przeciwnika **Majchrzaka** (PKB). Waga półciężka: **Rogowski** (Sok.) uzyskał wygraną na pkty.

Zwycięzcy staną do dalszych walk o mistrzostwo seniorów okręgu, które odbędą się w dniach 19, 20 i 21 bm.

W PIŁKARSKIM TURNIEJU „BŁYSKAWICZNYM" organizowanym przez **Koronę** zwyciężyła **B-klasowa drużyna H. C. P.** przy równej ilości punktów z **Koroną** 2) **Liga,** 3) **Jutrznia** i **Sparta** po cztery punkty.

Łódź

PIEKNY SUKCES CHMIELEWSKIEGO. W imprezie bokserskiej, zorganizowanej przez IKP w Łodzi spotkali się **Wieczorek—Chmielewski.** Sensacja dnia! Utalentowany pięściarz IKP. dowiódł raz jeszcze swej wysokiej klasy. Tempo walki szalone. Przed doskonałą techniką i potężną pięścią Chmielewskiego ugiąć się musiała rutyna remonowanego Wieczorka, który już w I rundzie poszedł na deski do 9-ciu i 7-miu. Drugie starcie należy też do Chmielewskiego, w ostatniem — Wieczorek chce finishować, lecz czujny Chmielewski ładuje kilka celnych prostych i panuje całkowicie nad sytuacją. Wieczorek zupełnie groggy wytrzymuje do końca rundy. **Zwycięstwo Chmielewskiego wywołuje entuzjazm na widowni.**

Wilno.

ZAWODY HOKEJOWE O MISTRZ. SZKÓŁ ŚREDNICH. W chwili obecnej prowadzi **drużyna szkoły Handlowej,** która wygrała z Gimnazjum Adama Mickiewicza w stosunku 4:2, a z drużyną Gimnazjum im. Słowackiego 2:1. Wśród graczy wyróżnia się jeden z najlepszych zawodników Wilna Andrzejewski.

MECZ BOKSERSKI pomiędzy drużyną **Centralnych Warsztatów Samochodowych z Warszawy, a Bokserami Wileńskimi.** Zawody zgromadziły około 2000 publiczności. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Waga musza: **Wieczorek** (Warszawa) zdobywa dwa punkty walkowerem. W. kogucia: **Śmiech** (Warszawa) wygrywa z **Głowaczem.** W. piórkowa: **Lukmin** (Wilno) wygrywa z **Orliczem** (Warszawa). W. lekka: **Bartosiak** (Warszawa) zremisował z **Maciukowem** (Wilno). Wynik krzywdzi Wilnianina. W. półśrednia: **Pilnik** (Wilno) wygrywa z **Zygmuntem** (Warszawa). Waga średnia krzywdzi również **Wojtkiewicza** (Wilno), który moralnie zwyciężył **Karpińskiego** (Warszawa).

Ogólny wynik meczu 6:6 jest wysoce krzywdzący dla Wilna. Najlepszym dowodem były głośne protesty zebranych widzów.

ZAWODY TOWARZYSKIE W GRACH SPORTOWYCH Z DRUŻYNĄ ESTOŃSKĄ KALEV, która w powrotnej drodze do Estonji, zatrzymała się w Wilnie: w piłce siatkowej **Kalev** zwyciężyła drużynę **Strzelca** wileńskiego w stosunku **30:10.** W piłce koszykowej **Kalev** wygrał również z drużyną **Strzelca** w stosunku **70:24.** Zawody te dla sportowców wileńskich były wielką niespodzianką. Mecz sędziował p. **Frank.**

Śląsk.

BOKSERSKA DRUŻYNA SLAVJI GOŚCIŁA W BYTOMIU, gdzie odniosła piękne zwycięstwo nad drużynowym mistrzem Śląska Opolskiego Boxclub - Oberschlessien, bijąc go w stosunku 10:6.

MECZE PIŁKARSKIE WE WTOREK 2 bm. Ruch (W. Hajduki) — **Naprzód** (Lipiny) **6:0, Słowian—I. F. C. 2:1, Garbarnia** (Kraków) — **„06"** (Mysłowice) **3:0.**

ROZGRYWKI O PUHAR JUWELJA zostały zakończone. Wobec tego, że trzy drużyny a mianowicie K. S. Chorzów, Ruch i Śląsk mają po równej ilości punktów zostaną zarządzone między tymi drużynami dodatkowe mecze. W ub. niedzielę wyniki były nast.: W W. Hajdukach Ruch pokonał Policyjny K. S. Katowice 3:2 (2:0), w Świętochłowicach Śląsk zwyciężył K. S. „06" Mysłowice 5:1 (1:0).

SZEREG SPOTKAŃ TOWARZYSKICH, rozegranych na Śląsku, dał wynik następujący: W Katowicach **I. F. C.—Dąb 1:1** (0:1), **Żydowski K. S.—Śląsk (Siemianowice) 1:3 (0:2).** W Wełnowcu: **Orzeł—K. S. 22 (Mała Dąbrówka) 3:0 (2:0).** Bielszowice: **Zgoda—K. S. 20 (Bielszowice) 11:0 (6:0).** Nowa Wieś: **Wawel—Sportverein Delbrückschächte Hindenburg 8:3 (3:2).** Szarlej: **Strzelec—Unja 8:4 (7:2).**

Bielsko

MISTRZOSTWO NARCIARSKIE BIELSKA rozegrane na Klimczoku zakończyło się zwycięstwem w biegu 15 km. **R. Płonki** (Wintersportclub) w czasie 1:07:24. 2) **Z. Gajduschek,** 3) **J. Hutschinski.** W biegu juniorów na 9 km. zwyciężył **Kojdecki** w czasie 41.08, 2) **Batheldt,** 3) **Fritsch.**

Toruń.

NA KONFERENCJI INSTRUKTORÓW OKRĘGOWEGO OŚRODKA WF. I PW., która się odbyła ostatnio w Toruniu omawiano m. in. sprawę „pałacu sportowego", którego budowa ma się rozpocząć niebawem. „Pałac Sportowy" mieścić się będzie w koszarach im. Marszałka Piłsudskiego w przebudowanej na ten cel specjalnie byłej ujeżdżalni wojskowej. „Pałac Sportowy" mieścić będzie wszystkie urządzenia sportowe, pozatem znajdzie również pomieszczenie obfita bibljoteka sportowa.

Grudziądz.

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY BOKSERSKIE: GRUDZIĄDZ—POZNAŃ zakończyły się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki walk były następujące: **Romański** (P) przegrał na punkty do **Kozłowskiego, Polus** (P) wygrał na punkty z **Borowiczem, Forlański** zremisował z **Wróblewskim,** co było największą niespodzianką dnia, **Sipiński** (P) przegrał do **Witkowskiego, Misiurewicz** zremisował z **Gburskim, Rogowski** (P) przegrał na punkty z **Wesnerem, Holasz** (P) wygrał przez dyskwalifikację **Lompiesa,** wreszcie **Krenc** (P) wygrał przez techniczny k. o. z **Olpińskim.** W ringu sędziował p. **Globisz** z Gdańska, na punkty p. **Dolata** z Poznania i p. **Czerniak** z Grudziądza.

Białystok.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE zakończyły się skandalem. Po ukończeniu bowiem walki półfinałowej w wadze lekkiej pomiędzy Kobryńskim (ŻAKS) a Rozenblumem (Jagiellonja), zwycięstwo przyznano dość niesłusznie Rozenblumowi, gdyż we wszystkich trzech rundach przewagę miał Kobryński.

Fakt ten spowodował, że kierownictwo sekcji bokserskiej ŻAKS-u wycofało swych bokserów, a publiczność żydowska na znak protestu opuściła salę.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: waga musza: **Maj** (Jagiellonja)—**Sokalski** (Makkabi) zwycięża **Maj przez dyskwalifikację** przeciwnika w trzeciej rundzie. Walka kogucia: **Kurcewicz** (Jagiel.)—**Kurjański** (Makkabi) zwycięża na punkty **Kurcewicz.** Waga piórkowa: **Motorski** (Jagiel.)—**Sarnecki** (Jagiel.), w drugiej rundzie sędzia za „faul" dyskwalifikuje Sarneckiego, który mógłby wygrać walkę. Waga lekka: **Kuśnier** (ŻAKS)—**Geses** (ŻAKS) najładniejsza walka dnia. Zwycięża na punkty **Kuśnier.** Ta sama waga: **Rozenblum** (Jagiel.)—**Kobryński** (ŻAKS), zwycięża **Rozenblum,** poczem wybucha wspomniana wyżej awantura.

Walki w wadze półśredniej i średniej nie odbyły się już z powodu wycofania zawodników ŻAKS-u. Sędziował na ringu por. **Gorączko** (Jagiellonja), punktowymi byli pp. **Młyńczyk** (Jagiellonja) i **Wahrhaftig** (ŻAKS).

Toruń.

GRY SPORTOWE. Wyniki są nast.: siatkówka G. K. S.—S. M. P. 24:19 (15:14). Gryf—S. M. P. 23:20 (8:15), Gryf—G. K. S. 28:25 (13:15). Niespodziewana porażka dwukrotnego mistrza Torunia. G. K. S. II—Gryf III 30:21 (15:18). Koszykówka: S. M. P.—Gryf 27:6 (15:0). Sensacyjna porażka mistrza Pomorza i to zupełnie zasłużona. S. M. P.—G. K. S. 10:6. Wskutek brutalnej gry mecz przerwano po 10 minutach. G. K. S. II—Gryf II 18:8 (14:2. Mecze koszykówki odbywały się w skróconym czasie 2x15 min

Stanisławów.

MECZ BOKSERSKI: Lechia (Lwów)—**Rewera 9:7.** Debiut zawodników Rewery był bardzo udany. Rewera była równorzędnym przeciwnikiem dla vice-mistrza Lwowa. Wyniki w poszczególnych wagach od muszej do ciężkiej: **„Romek"** (R) wygrywa na pkty z **Głowaczem** (L). Wynik nierozstrzygnięty w walce **Adamczuk** (L)—**Ostrowski** (R) krzywdzi Lechitę. **Szczerbicki** (R) zmusza do poddania się już w I-ej rundzie mistrza Lwowa **Jarosza. Patrajk** (L) wygrywa na pkty z **Białasem** (R), chociaż remis byłoby sprawiedliwsze. **Dżems** (R) nokautuje w II-ej rundzie **Kuźmirskiego** (L); **Kaczmar** (L) wygrywa na punkty ze **Zborowskim, Latoska** (L) zwycięża **Krycunia** (R), a **Cyba** (L) tylko minimalną różnicą punktów wygrywa z najlepszym Rewerzystą **Zasławskim.** Publiczności 600 osób.

ZA PRZYKŁADEM REWERY zawiązały sekcje bokserskie **Hakoah** i **Makkabi.**

Płock.

TURNIEJ HOKEJOWY O MISTRZ. M. PŁOCKA przyniósł wyniki nast.: **Małachowianka—Sokół 2:0. Sokół—Gimnazjum 2:2. Małachowianka—Gimnazjum 0:0.** Małachowiankę od porażki uchronił świetnie grający bramkarz.

Białystok.

ZARZĄD NOWEGO KLUBU „JAGIELLONIA" ukonstytuował się w sposób następujący: prezes honorowy **wojewoda białostocki p. Zyndram-Kościałkowski,** prezes **starosta Myszkowski,** wiceprezesi: **płk. Bogatowski, prof. Rybarczyk** i **prof. Lubartowicz,** skarbnik **Janecki,** kapitan sportowy **kpt. Gorączko,** gospodarz **Gelas.**

Radom.

MECZ BOKSERSKI Broń—Granat 12:4. Wśród zawodników zwycięskiej drużyny kilku zapowiada się bardzo dobrze.

Polska spotka się z Holandją w puharze Davisa.

We wtorek odbyło się w Pałacu Elizejskim w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej losowanie tegorocznych gier o puhar Davisa. Dwadzieścia dwa państwa grupy europejskiej rozegrają spotkanie, przyczem w pierwszej rundzie spotkają się z sobą: *Węgry—Finlandja, Niemcy—Indje, Czechosłowacja—Austrja, Belgja—Szwajcarja, Monako—Norwegja* i *Egipt—Włochy.*

W drugiej kolejce spotkają się: *Anglja—Rumunja, Polska—Holandja, Irlandja* ze zwycięzcą *Węgry—Finlandja,* oraz *Hiszpanja* ze zwycięzcą meczu *Egipt—Włochy,* a nadto *Danja—Jugosławja* i *Japonja—Grecja.*

Drużyna polska spotyka się zatem w drugiej rundzie z Holandją. Zwolnieni, jak i w roku zeszłym od gier w pierwszej rundzie, staniemy do walki, *z której możemy wynieść zwycięstwo* i wejść do dalszych rozgrywek. Rzuciwszy okiem na wyliczone powyżej państwa, możemy skonstatować śmiało, że jest tam dużo takich, z którymi mogliśmy liczyć na sukces. Wylosowanie przez Polskę Holandji uważać trzeba za *szczęśliwe.*

Wpadamy na państwo o dużych tradycjach, państwo, które walczyło już dwukrotnie w roku 1920 i 1925 w finale grupy europejskiej, *biło Węgry, Austrję, Czechosłowację.*

Timmer i Diemer Cool przestają grać.

Ostatnio reprezentowali Holandję *V. Heyde, Knappert,* którzy przegrywają gładko w r. 1931 z Włochami Morpurgo i Stefanim, nie wygrywając nawet seta.

Z graczami tymi *nasi reprezentanci walczyć mogą z równemi szansami. Własny teren przemawia za nami.* O Holendrach ostatnio na większych turniejach nic się nie słyszy. Jeżeli więc wygramy, zatriumfujemy nad znanem państwem i staniemy do *beznadziejnej wprawdzie walki z Anglją,* ale do walki, z której wynosi się zawsze naukę i moralne zadowolenie. To drugie nasze spotkanie odbyćby się miało również w Warszawie, co dla publiczności polskiej ma wielkie znaczenie. Walczylibyśmy więc z Anglją poraz piąty, obejrzenie jednak u siebie gry Austina i Perryego jest niebyle jaką okazją.

R. M.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.. KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK II. WTOREK 9 LUTEGO 1932. Nr. 6 (43)
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

30 GR.



Nad przepaścią lodowej szczeliny.